

Politeja

Nr 6(69), 2020, s. 197-226

<https://doi.org/10.12797/Politeja.17.2020.69.10>**Błażej POPŁAWSKI** 

Kancelaria Sejmu – Biblioteka Sejmowa, Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne
blazej.poplawski@sejm.gov.pl

POLITOLINGWISTYKA DYPLMATYCZNA

ANALIZA PERCEPCJI AFRYKI SUBSAHARYJSKIEJ W *EXPOSÉ* MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH II I III RP

ABSTRACT **Diplomatic Politolinguistics. The Analysis of the Perception of Sub-Saharan Africa in the Exposé of the Ministers of Foreign Affairs of the Second and Third Polish Republics**

The aim of the article is to present the image of sub-Saharan Africa in the *exposé* of the ministers of foreign affairs of the Second and Third Republics of Poland, in the context of changes in the ideological imaginary of the Polish diplomacy. The introduction describes a political linguistic perspective which was adopted in the work, treating the discourse of political actors as one of the main determinants of the political universe. Then the “parliamentary custom” of delivering an *exposé* was characterised. The next part discusses the perception of the colonial and imperial idea in the Second Polish Republic. Research on the information provided by the chiefs of the diplomacy after 1989 was focused on the description of the transfer of democracy to the South, the clash of civilizations, and securitization in the international relations.

Keywords: Africa, discourse, political ideas, *exposé*, politolinguistics

Słowa kluczowe: Afryka, dyskurs, idee polityczne, *exposé*, politolingwistyka

Spośród wszystkich czynności koniecznych i obecnych we wspólnotach ludzkich tylko dwie uważano za polityczne i konstytuujące to, co Arystoteles zwał bios politikos, a mianowicie działanie (praxis) i mowę (lexis).

Hannah Arendt¹

WSTĘP: JĘZYK JAKO PRZEWODNIK PO UNIWERSUM SPOŁECZNO-POLITYCZNYM

Istotnym wymiarem działalności politycznej jest aktywność *stricte* językowa, której cel stanowi poinformowanie społeczeństwa o kwestiach politycznych i zamiarze podjęcia konkretnych decyzji. W literaturze przedmiotu, zwłaszcza wśród ujęć konstruktywistycznych – skupiających się na badaniu procesu powstawania tożsamości aktorów na scenie międzynarodowej i, z racji na to, stanowiących pomost między stanowiskiem pozytywistycznym a postpozytywistycznym w ramach teorii stosunków międzynarodowych² – często pojawiają się stwierdzenia, że to właśnie dyskurs polityków ma decydujący wpływ na rzeczywistość polityczną. Zgodzić się przy tym trzeba z Alicją Grześkowiak-Krwawicz, która badając myśl polityczną doby nowożytnej, akcentuje, że w relacji między rzeczywistością polityczną a dyskursem zachodzi swoiste sprzężenie zwrotne: rzeczywistość wpływa na kształt dyskursu, a określenie instytucji i wartości politycznych wpływa z kolei na sposób ich postrzegania i oceny³. Jeśli chce się nadać sens określonej aktywności politycznej w percepcji społecznej, czy – jak postulował Reinhart Koselleck – badać w języku polityki pojęcia i zjawiska, które ilustrują fundamentalne zmiany społeczne⁴, należy uprzednio poznać wartości polityczne zarówno nadawcy, jak i odbiorcy przekazu.

Jezyk polityki jest zatem nie tylko narzędziem opisującym zjawiska, ale także składnikiem sfery publicznej, czynnikiem perswazji, aktywnie manipulującym, kreującym i strukturyzującym polityczne imaginarium, a także dającym legitymizację samym politykom⁵. Dotyczy to w szczególności wystąpień o charakterze deklaracji programowych wygłaszanych przez prominentnych polityków i działaczy partyjnych. Analizy tego

¹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010, s. 30.

² F.V. Kratochwil, *Praxis: On Acting and Knowing*, Cambridge 2018; N.G. Onuf, *World of Our Making: Rules and Rule in Social Theory and International Relations*, London 2012; A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008.

³ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, s. 8. Autorka świadomie nawiązuje do – silnie eksploatawonego w naukach społecznych – pojęcia dyskursu, ponieważ w polu jej badań są zarówno idee polityczne, wizja państwa, słowa, którymi koncepty te opisywano, jak i ich kontekstualne wykorzystanie jako elementu walki politycznej czy środka perswazji (*tamże*, s. 17-19).

⁴ R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Poznań 2001.

⁵ M.L. Geis, *The Language of Politics*, New York 1987; M. Edelman, *Political Language: Words That Succeed and Policies That Fail*, New York 1977; T.A. van Dijk, *Discourse and Power*, Basingstoke–New York 2008. W dorobku polskich językoznawców szczególne miejsce zajmują politolingwistyczne

rodzaju – posłużyć się można określeniem Quentina Skinnera – *aktów mowy*⁶ dokonywane są z perspektywy politolingwistycznej, a zatem interdyscyplinarnie, w oparciu o dorobek wielu nauk, przede wszystkim zaś językoznawstwa, psychologii społecznej, historii idei i politologii⁷.

Celem artykułu jest przedstawienie percepcji Afryki Subsaharyjskiej w *exposé* ministrów spraw zagranicznych II i III RP. Zestawienie tych dwóch epok w dziejach polskiej dyplomacji wynika z końca – jak to określił Andrzej Olechowski – *okresu słabości i osamotnienia (i kontestacji)*⁸, czyli ze wspólnego dla lat 1918 i 1989 doświadczenia przełomu, transformacji ustrojowej, emancypacji politycznej oraz szansy na zmianę paradygmatu dyplomacji: gruntownego przewartościowania polskiej polityki zagranicznej oraz stworzenia *ab ovo* architektury dyplomatycznej, uwzględniającej nowe kierunki i zmiany priorytetów międzynarodowych⁹. Myśl polityczną obu okresów łączyły także, na co zwrócił uwagę Marek Kornat, omawiając koncepcje polityczne polskiej dyplomacji, *idea przynależności cywilizacyjnej [Polski] do Zachodu*¹⁰ oraz *idea podmiotowej roli regionalnej*¹¹ – stwierdzenie to ma istotne znaczenie, gdy dąży się do semantycznego badania percepcji świata pozaeuropejskiego na podstawie deklaracji rządowych. Mimo odmiennych genów suwerennych państwowości, odróżnialnych modeli umacniania państwa w systemie uznania prawnomiędzynarodowego, dystynkcji w relacjach z sąsiadami, a także w ukształtowaniu stosunków między naczelnymi organami władzy państwowej RP dostrzega się wiele podobieństw między dwiema epokami, co ułatwia komparatystyczne zestawienie dokumentów z dwóch epok.

Tematyka afrykańska nigdy nie stanowiła głównego wątku w ministerialnych *exposé*. Z przyczyn historycznych, geograficznych, a także ekonomicznych Polska nie była skoncentrowana na rozwijaniu relacji ze światem pozaeuropejskim. Zmiana kontekstu

prace Michała Głowińskiego poświęcone propagandzie minionego systemu politycznego (m.in. *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990).

⁶ Q. Skinner, *Wizje polityki. Tom 1. Rozważania o metodzie*, przeł. K. Koehler, K. Koehler, Warszawa 2016. Skinner w swojej pracy rozwinął teorię aktów mowy Johna L. Austina.

⁷ Szerzej: R. Wodak, *The Discourse of Politics in Action: Politics as Usual*, Basingstoke 2009. W polskiej humanistyce termin politolingwistyki (lingwistyki politycznej, *politolinguistics*, *political linguistics*, *Politolinguistik*) upowszechnił językoznawca Walery Pisarek (*Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 1986, t. 33, s. 55-60).

⁸ A. Olechowski, *Polska agenda w Europie*, Warszawa 2005, s. 9.

⁹ Inspiracją dla komparatystycznego przedstawienia międzywojennej i postzimnowojennej dyplomacji polskiej okazała się praca Ryszarda Stemplowskiego, Andrzeja Friszke oraz Marka Kornata *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918 i 1989-2015*, Warszawa 2020. Szerzej o przemianach polskiej polityki zagranicznej w tych okresach zob.: P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998; *Polityka zagraniczna RP. 1989-2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002; R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.

¹⁰ A. Friszke, M. Kornat, R. Stemplowski, *Dwie epoki...*, s. 196.

¹¹ *Tamże*, s. 197. Autorzy zwracają uwagę na trwałość neoprometejskich inklinacji polityki III RP, dostrzegając przy tym, że przedwojenne koncepcje polityki Polski zakładały realność zmian terytorialnych (w temacie niniejszego artykułu – pozyskanie kolonii), a współcześnie idee takie wyrastają z przeświadczenia, że obowiązujące granice są rzeczywistością, która nie podlega dyskusji.

geopolitycznego, procesy globalizacji mogły jednak stać się szansą na waloryzację globalnego Południa¹², w tym Afryki Subsaharyjskiej. Analiza 56 *exposé* ministrów spraw zagranicznych pozwala na ocenę, do jakiego stopnia dyplomacja polska zdołała uwzględnić w swojej ideologicznej optyce przemiany polityczno-gospodarcze zachodzące na południe od Sahary, przełamać wąski, bo *de facto* regionalny punkt widzenia.

Dodać należy, że badanie dyskursu wystąpień programowych szefów polskiej dyplomacji nie stanowiło dotychczas przedmiotu pogłębionych analiz. Częściej omawiano *exposé* premierów¹³. Do nielicznych wyjątków zalicza się prace Krzysztofa Podemskiego¹⁴, Piotra Pochyłego¹⁵, Lucyny Czechowskiej¹⁶. Badacze społeczni unikali przy tym zestawienia tekstów międzywojennych i współczesnych, *próby wydobywania obrazu świata*¹⁷ ukrytego w *exposé* wygłoszonych w więcej niż jednym okresie historycznym.

TRADYCJA EXPOSÉ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rolą ministra spraw zagranicznych jest inicjowanie i rozbudowa architektury polskiej polityki zagranicznej oraz koordynowanie i nadzór nad realizacją celów polityki wyznaczonej przez szefa rządu. Do ustawowych obowiązków ministra należy regularne prezentowanie kierunku działania resortu¹⁸. Zwyczaj udzielania przez ministra w sejmie

¹² W starszej terminologii obszar ten nazywany był „Trzecim Światem”, „państwami niezaangażowanymi”, „krajami rozwijającymi się”, a w epoce dominacji imperiów europejskich – koloniami, terytoriami zależnymi (J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2017, s. 332-333, 409-411, 462-463).

¹³ M.in.: A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza exposé premierów Polski w latach 1919-2004*, Rzeszów 2006; S. Kamosiński, *Bezpieczeństwo państwa w exposé polskich premierów od Tadeusza Mazowieckiego do Beaty Szydło*, „UR Journal Of Humanities and Social Sciences” 2016, nr 1, s. 94-118; J. Węgrzecki, *Aksjologia exposé premiera K. Marcinkiewicza*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2006, nr 2, s. 181-185; L. Polkowska, *Drugie exposé Donalda Tuska, czyli próba utrzymania władzy. Strategie perswazyjne*, „Oblicza Komunikacji” 2014, nr 7, s. 163-171; E. Grzelak, A. Piniarski, *Styl exposé premiera Donalda Tuska na tle zróżnicowania wewnętrznego polskiej debaty politycznej*, „Język a Kultura” 2014, nr 24, s. 79-93; B. Matuszczyk, M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Funkcja perswazyjno-manipulacyjna emocjonalizmów w exposé Donalda Tuska*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 8, s. 47-58.

¹⁴ K. Podemski, *Polska kosmografia polityczna. Analiza sejmowych exposé ministrów spraw zagranicznych w latach 1945–2015*, [w:] *Polskie sprawy 1945-2015. Warsztaty analizy dyskursu*, red. M. Czyżewski i in., Warszawa 2017, s. 183-224.

¹⁵ P. Pochyły, *Problematyka bliskowschodnia w „Informacjach” ministrów spraw zagranicznych RP o zadaniach polskiej polityki zagranicznej przed i po inwazji na Irak w 2003 roku – porównawcza analiza exposé ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2014*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, red. M. Pietrasiak, M. Stelmach, K. Żakowski, Łódź 2016, s. 182-202.

¹⁶ L. Czechowska, *Stosunki dwustronne RP w latach 1990–2002 na podstawie analizy corocznych informacji rządu o polityce zagranicznej państwa*, Toruń 2017.

¹⁷ K. Podemski, *Polska kosmografia polityczna...*, s. 185.

¹⁸ *Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej*, Dz. U. 1997 nr 141 poz. 943 art. 32 ust. 2-3. Por.: R. Bierzanek, J. Jakubowski, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1980, s. 172-173; J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2019, s. 66-68.

dorocznej informacji o programie w polityce zagranicznej – nazywanej potocznie „*exposé* ministra spraw zagranicznych”¹⁹ – zainicjowano w okresie międzywojennym. Za pierwsze takie wystąpienie uznaje się wypowiedź Ignacego Jana Paderewskiego, ogłoszoną już na trzecim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 20 lutego 1919 r.

Wzrost znaczenia *exposé* w II i III RP wiąże się ze zwiększeniem roli parlamentu i budową nowej formy demokracji przedstawicielskiej RP (*per contrarium*, erozja znaczenia tego typu mów w okresie PRL wiązała się zarówno z brakiem suwerenności w relacjach dyplomatycznych, jak i marginalną rolą Sejmu i prymatem Komitetu Centralnego PZPR). Obecnie mowa ministra spraw zagranicznych zawiera podsumowanie dokonań dyplomacji, wizję zasad, które mają stanowić fundament życia aksjologicznego w sferze międzynarodowej, jak też strategię polityczną, odpowiednią na chwilę bieżącą i przy tym ukonkretnianą w postaci myślenia kategoriami interesu narodowego czy polskiej racji stanu.

Coroczną informację udzielaną przez ministra określić można mianem często stosowanym w protokole dyplomatycznym i etykietce – ceremonią. Jest uroczystym, zrytualizowanym, istotnym dla całej zbiorowości na mocy konsensusu społecznego lub stanowiska elit aktem publicznym, przez wielu postrzeganym jako normotwórczy²⁰. Akt ten jest cykliczny, zachowuje tradycyjne, symboliczne formy, podnosi rangę uczestników i obserwatorów, a czasem przyjmuje nawet charakter ostentacyjnej autokreacji²¹. *Exposé* nosi wiele znamion performatywnego rytuału i spektaklu. Jak zanotował Krzysztof Podemski: *Język [exposé] jest przesycony formami honoryfikatywnymi i zawiera wiele elementów dyplomatycznego kodu*²². Do zbliżonych wniosków doszła Anna Siewierska-Chmaj: *Język ten [...] jest z założenia ogólnikowy, charakteryzuje go formuliczność i niedookreśloność. [...] [Przemowy] nasyczone są gotowymi, powtarzalnymi formułami, eufemizmami, których stosowanie jest konsekwencją swoistego tabu dyplomatycznego*²³.

W II RP zmieniała się formuła i audytorium *exposé* szefa polskiej dyplomacji. Konstanty Skirmunt i Aleksander Skrzyński prezentowali swoje tezy na posiedzeniach plenarnych Sejmu i Senatu; obydwaj występowali także przed komisjami parlamentarnymi. Według Pawła Ceranka i Marka Pernala *nie ma jednak świadectw wskazujących, by nadawali swym przemówieniom na tym forum rangę deklaracji programowych*²⁴. Z kolei August Zaleski i Józef Beck przedstawiali swoje *exposé* wyłącznie członkom sejmowych lub senackich komisji spraw zagranicznych, komisji spraw wojskowych i budżetu.

Tradycja ta uległa przekształceniu w okresie powojennym. Minister spraw zagranicznych wygłaszał swoją mowę programową na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

¹⁹ Wyraz *exposé* stanowi zapożyczenie z jęz. franc. o źródłosłowie łac.: *exponere* – wystawić, eksponować, wykladać, składać sprawozdanie (B. Sygit, *Istota exposé*, [w:] *Exposé Premierów polskich 1918-2001*, oprac. B. Sygit, Toruń 2001, s. 13).

²⁰ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003, s. 8.

²¹ T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał & etykieta*, Warszawa 2010, s. 43-44; J. Sutor, *Etykieta dyplomatyczna z elementami protokołu i ceremoniałów*, Warszawa 2016, s. 42-45.

²² K. Podemski, *Polska kosmografia polityczna...*, s. 186.

²³ A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki...*, s. 39.

²⁴ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939*, red. P. Ceranka, M. Pernal, Warszawa 2011, s. 5.

Zmieniło się zatem audytorium szefa dyplomacji. Dzieli się je na dwie grupy odbiorców: bezpośrednią (politycy obecni na sali sejmowej) oraz pośrednią (odbiorcy relacji o *exposé* – czytelnicy gazet, widzowie programów telewizyjnych, komentatorzy oraz eksperci ds. stosunków międzynarodowych i gospodarczych itd.), niemającą co prawda wpływu na akceptację planów ministra w sensie ustawowym, ale również istotną, bo gwarantującą poparcie społeczne dla działań rządu. *Z założenia więc exposé jest gatunkiem wypowiedzi nastawionym na perswazję – cel komunikacyjny rysuje się tu bardzo wyraźnie: prezentacja koncepcji, planów i poglądów nadawcy musi być tak przeprowadzona, aby skutecznie przekonać do nich audytorium i uzyskać popleczników, co znajduje wyraz w pozyskaniu wotum zaufania*²⁵.

W III RP mowa programowa ministra spraw zagranicznych najczęściej wygłaszana jest podczas jednego z posiedzeń Sejmu w pierwszym kwartale roku. Zwykle główne tezy są streszczane przez szefa dyplomacji na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych (jawnym, ale bez udziału dziennikarzy), które odbywa się późnym popołudniem dzień przed posiedzeniem plenarnym Sejmu. Po krótkim wstępie przeprowadzana jest dyskusja z udziałem przedstawicieli klubów. Stanowi to jednak *sui generis* „zwyczaj sejmowy”, niemocowany w żaden sposób prawnie. Zainicjował go Bronisław Geremek, który zanim został ministrem spraw zagranicznych, w I i II kadencji Sejmu RP przewodniczył Komisji Spraw Zagranicznych²⁶.

Przemówienie programowe w sali posiedzeń wygłaszane jest w obecności prezydenta RP, Rady Ministrów i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego – co potwierdza obserwację politologów o wzroście bezpośredniego, osobistego udziału ministra spraw zagranicznych w realizacji polityki zagranicznej w XX w.²⁷ Oracje te trwają zwykle 30-60 minut. Za pierwsze tego rodzaju *exposé* w III RP uznaje się informację o polityce zagranicznej rządu udzieloną przez Krzysztofa Skubiszewskiego 26 kwietnia 1990 r. w Sejmie X kadencji²⁸.

Po mowie ministra następuje debata – nie za każdym razem merytoryczna, gdyż tematyka zagraniczna nierzadko daje opozycji parlamentarnej okazję do krytyki działań rządu, nie zawsze związanej z kwestiami międzynarodowymi²⁹. Asumpt do sformułowania zarzutów potrafi dostarczyć sam minister, który część swojego *manifestu politycznego*³⁰

²⁵ B. Matuszczyk, M. Smoleń-Wawrzuszczyńska, *Funkcja perswazyjno-manipulacyjna...*, s. 48.

²⁶ Szerzej o zadaniach i charakterze pracy Komisji Spraw Zagranicznych: A. Kucharski i in., *Działalność parlamentu w sprawach międzynarodowych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003, s. 454-457.

²⁷ K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918-2005. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2005, s. 16-17.

²⁸ D. Popławski, *Kalendarium: Polityka zagraniczna RP w okresie sprawowania urzędu przez Krzysztofa Skubiszewskiego*, [w:] *Pozycja Polski w Europie*, red. D. Popławski, Warszawa 1994, s. 24-25.

²⁹ Symptomatyczne, że w publikowanych wspomnieniach byłych ministrów spraw zagranicznych praktycznie brak nawiązań do wygłaszanych przez nich *exposé*. Przykładowo, w wywiadzie-rzecz z Grzegorzem Schetyną, wieloletnim przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych oraz szefem polskiej dyplomacji, wątek ministerialnego *exposé* pojawia się tylko raz, i to w kontekście sporów międzypartyjnych (G. Schetyna, C. Michalski, *Historia pokolenia. Grzegorz Schetyna w rozmowie z Cezarym Michalskim*, Warszawa 2019, s. 337).

³⁰ L. Czechowska, *Stosunki dwustronne RP...*, s. 20.

może poświęcić polityce wewnętrznej, a wystąpienie zamienić w *sztukę dla sztuki i popis elokwencji*³¹. Zgodzić się należy z Agnieszką Orzelską-Stączek, która charakteryzując wpływ polaryzacji sceny politycznej na percepcję przemówień szefów polskiej dyplomacji, stwierdziła: *Wymiana poglądów, której towarzyszyły silne emocje (pogarda, lekceważenie, znieważenie), służyła przede wszystkim [...] zdobyciu poparcia wyborców, a nie szukaniu rozwiązania problemu międzynarodowego. To był czynnik ograniczający polską politykę zagraniczną na poziomie koncepcyjnym i strategicznym*³².

Exposé, a nawet i poszczególne zdania, są także szeroko komentowane w prasie i mediach, na politycznych salonach w kraju i za granicą. Część obserwatorów potrafi z leksykometryczną wrażliwością zwrócić uwagę np. na to, w której minucie udzielanej informacji pojawił się opis danego kraju; jak często konkretne określenia (np. racja stanu, interes narodowy) były używane i w jakim kontekście; jakiego typu błędy (czy to uchybienia językowe, czy poważniejsze *faux pas* dyplomatyczne) popełniono. Jak to określił Jerzy Bralczyk: *Wypowiedzi człowieka publicznego uniezależniają się od niego i tworzą jego obraz. Nie można nawet powiedzieć, czy jest to obraz prawdziwy czy fałszywy. To z obrazem, nie z człowiekiem obcuje*³³.

Po dyskusji przeprowadzane jest głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra, którego wynik stanowi legitymizację założonej przez niego strategii oraz daje podstawę do wdrożenia procedury egzekwowania jego odpowiedzialności politycznej³⁴.

DYPLOMACJA MIĘDZYWOJENNA

W okresie II RP ministrowie spraw zagranicznych przedstawili 26 *exposé*. Każde z nich ogłoszono drukiem lub utrwalono w dokumentacji parlamentarnej. Najwięcej *exposé* wygłosili: August Zaleski (minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932) – 14; Józef Beck (1932-1939) – 6; Aleksander Skrzyński (1922-1923; 1924-1926) – 4.

W informacjach udzielanych przez szefów polskiej dyplomacji z pierwszej dekady międzywojnia tematyka afrykańska pojawiała się incydentalnie. Wynikało to z kilku powodów. Jak napisał Rafał Juchnowski w pracy o miejscu geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.: *Budowanie mocarstwowej pozycji wiązało się z polityką równowagi między Niemcami i ZSRR. Polska oczekiwała, że skutek swojego położenia geopolitycznego będzie „językiem u wagi” w sprawach sowieckich i niemieckich oraz dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej. Nie aspirowano bowiem do mocarstwowości globalnej. Zdawano sobie sprawę, iż możliwa będzie jedynie jej regionalna forma*³⁵. Priorytetem dla

³¹ B. Sygit, *Istota exposé...*, s. 13.

³² A. Orzelska-Stączek, *Ministrowie spraw zagranicznych Polski w latach 2005-2014*. Stefan Meller, Anna Fotyga, Radosław Sikorski, Warszawa 2016, s. 116.

³³ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki...*, s. 37.

³⁴ P. Pochyły, *Problematyka bliskowschodnia...*, s. 184.

³⁵ R. Juchnowski, *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, Toruń 2018, s. 190-191.

władz Polski było utrzymanie granic oraz przymierza z silnymi państwami zachodnioeuropejskimi. Anglia i Francja – sojusznicy II RP – konsekwentnie od stuleci realizowały aktywną politykę kolonialną w Afryce. Liczenie na ich poparcie w zwiększaniu obecności Polaków na południe od Sahary było mrzonką. Co więcej, wprowadzenie do dyskusji parlamentarnej wątków pozaeuropejskich mogło być uznane przez wielu polityków za niepotrzebną ekstrawagancję. Trafnie odniósł się do tego Ryszard Stempłowski: *Relacjonowanie polityki zagranicznej było [...] skromne objętościowo i ubogie tematycznie, skupione na sprawach najważniejszych, pojęciowo tradycjonalistyczne*³⁶.

Ministrowie z okresu II RP nie umieszczali w swoich mowach programowych kwestii roszczeń wobec Niemiec – po zakończeniu I wojny światowej Polacy, a przynajmniej znaczna część polityków, oczekiwali, że ich ojczyzna powinna otrzymać w ramach odszkodowania za zabory mandat z dawnych kolonii niemieckich (najlepiej z Kamerunu, który w XIX w. eksplorował Stefan Szolc-Rogoziński). Na forum sejmowym już w marcu 1919 r. poseł Tomasz Dąbał, wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego-Lewica, złożył wniosek w tej sprawie. Kilka lat później także ks. Janusz Radziwiłł, członek Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w Sejmie, dążył do renegocjacji traktatu wersalskiego – władze RP jednak nie wdrożyły planu posła³⁷.

Spośród ministrów spraw zagranicznych II RP o świecie pozaeuropejskim najczęściej wspominał August Zaleski. Czytając jego wspomnienia, można odnieść wrażenie, że minister (w przeciwieństwie do większości szefów polskiej dyplomacji międzywojennej) przywiązywał relatywnie dużą wagę do samej możliwości prezentacji założeń polityki międzynarodowej w Sejmie. *Bardzo zależało mi na parlamentarnej debacie na temat spraw zagranicznych, podczas której mógłbym przedstawić moją politykę, ponieważ opinia publiczna w kraju i za granicą dość podejrzliwie odnosiła się do nowego polskiego systemu władzy [po przewrocie majowym], w prasie ciągle pojawiały się ataki na tajność polskiej polityki zagranicznej*³⁸ – relacjonował Zaleski, nawiązując do swojego wystąpienia przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych w 1926 r. Co znamienne, minister zawarł we wspomnieniach kilkunastostronnicowy fragment ze swojego pierwszego *expose*³⁹, odnotowując przy tym: *Zrozumiano, co miałem na myśli, zresztą wyjaśniłem to bardzo wyraźnie w trakcie dyskusji. Ogólnie biorąc, moja mowa została bardzo dobrze przyjęta, tak w Sejmie jak i prasie, tak w Polsce jak za granicą*⁴⁰.

W dwóch wypowiedziach Zaleskiego przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych (wspomniane wyżej wystąpienie z 21 lipca 1926 oraz drugie z 18 maja 1928 r.) pojawiły się obszernie, zwarte passusy, które należy uznać za próbę zarysowania deklaracji

³⁶ A. Friszke, M. Kornat, R. Stempłowski, *Dwie epoki...*, s. 186.

³⁷ M.A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 39.

³⁸ A. Zaleski, *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, przeł. E. Gołębiowska, Warszawa 2017, s. 205.

³⁹ *Tamże*, s. 205-218.

⁴⁰ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999, s. 57.

programowej w przedmiocie relacji Polski ze krajami zamorskimi. Minister skupił się jednak na Ameryce i Azji, a o regionie subsaharyjskim nie wspominał – z wyjątkiem zaakcentowania potencjału gospodarczego Związku Południowo-Afrykańskiego.

Zaleski w swoich *exposé* często apelował o rozbudowę sieci konsularnej, uznając ją za jeden z głównych instrumentów aktywizacji wymiany ekonomicznej (w Ameryce Łacińskiej czynnikiem legitymizującym taką strategię była obecność diaspory polonijnej; w Afryce Subsaharyjskiej nie występowały jednak porównywalne skupiska Polaków⁴¹). Poszukiwanie nowych rynków zbytu poza Europą zyskiwało na znaczeniu w obliczu coraz bardziej odczuwalnych skutków światowego kryzysu ekonomicznego⁴².

Zaleski w swoich wystąpieniach unikał patosu⁴³, ale lubił przytaczać przykłady *krajów prawdziwie egzotycznych*⁴⁴, zwłaszcza z terenów zależnych od Imperium Brytyjskiego. W 1928 r. stwierdził on: *Jednym z wyrazów zacieśniania stosunków naszych z Imperium Brytyjskim jest projektowana w roku bieżącym rozbudowa naszej sieci konsularnej w Imperium Brytyjskim. Potrzeba założenia, względnie rozszerzenia polskich przedstawicielstw konsularnych w południowej Afryce [...], wywołana jest z jednej strony koniecznością opieki nad obywatelami polskimi za granicą i regulowania ożywiających się stosunków handlowych, z drugiej zaś potrzebą lepszego uświadomienia tych oddalonych krajów o rozwoju Polski ekonomicznym i politycznym. Co się tyczy naszych stosunków handlowych z posiadłościami brytyjskimi, to weszliśmy w okres bliższego ich uregulowania za pomocą specjalnych porozumień*⁴⁵.

Druga dekada międzywojnia przyniosła wzrost zainteresowania Afryką Subsaharyjską w ministerialnych *exposé*. Wiąże się to głównie z dwoma czynnikami: zewnętrznym, czyli aneksją Abisynii przez Włochy, oraz wewnętrznym – aktywizacją działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej. Organizacja ta – do 1930 r. funkcjonująca pod innymi nazwami – dążyła, jak można przeczytać w jej statucie, do *uświadomienia społeczeństwa o konieczności stworzenia realnej siły zdolnej do obrony interesów Polski na morzu, [...] zdobycia funduszy na akcję kolonialną*⁴⁶. W licznych manifestach Liga odwoływała się do dyskursu mocarstwowego, etatystycznego, propaństwowego. Liga dążyła do stworzenia polskich kolonii na obszarze współczesnego Kamerunu, Angoli, Liberii oraz Madagaskaru. Postulaty te łączyły się ze sprawą migracji przedstawicieli mniejszości narodowych z II RP⁴⁷.

⁴¹ K. Michalewska, *Problematyka emigracji i skupisk polonijnych w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1927)*, „Rocznik Polonijny” 1984-1985, t. 5-6, (wyd. 1987), s. 106-108.

⁴² A. Wasilewski, *Z kart kalendarza Polskiej Służby Zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 2018, s. 36. Warto przy tym odnotować, że wymiana gospodarcza II RP z terytoriami kolonialnymi w Afryce Subsaharyjskiej była relatywnie niewielka. Największą rolę odgrywały kontakty ekonomiczne z regionem Afryki Południowej oraz brytyjskimi koloniami na wschodzie i zachodzie kontynentu (*tamże*, s. 210).

⁴³ J. Pajewski, *August Zaleski*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Praca zbiorowa*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992, s. 157.

⁴⁴ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939...*, s. 153.

⁴⁵ *Tamże*, s. 120.

⁴⁶ *Statut Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Warszawa 1935, s. 2.

⁴⁷ M.A. Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 301-346.

Aspiracje kolonialno-mocarstwowe Polaków znalazły również odzwierciedlenie w ideologiach różnych partii politycznych. Większość zwolenników kolonializmu wywodziła się ze środowisk piłsudczykowski dążących do wcielenia w życie ideologii mocarstwowej. Narodowa Demokracja była nastawiona bardziej sceptycznie – osadnictwo bowiem mogło według niej „osłabiać żywioł polski”. Stąd też część endeków postulowała wysyłanie do kolonii przedstawicieli mniejszości narodowych (Ukraińców, Żydów). Najbardziej negatywnie usposobieni wobec zamorskich posiadłości byli politycy o orientacji socjalistycznej oraz ludowej.

Etnograf Maciej Ząbek, opisując popularyzację idei kolonialnych w II RP, stwierdził: *Skala marzeń o „białym kasku” jest, zwłaszcza z perspektywy lat, zdumiewająca. Świadczy, jak zakorzeniona i atrakcyjna była europejska kultura imperialna, od której Polacy nie chcieli odstawać*⁴⁸. Ząbek słusznie akcentuje wzrost zaangażowania Polaków w ruch kolonialny – było to zjawisko masowe, stymulowane przez szereg instytucji społecznych z Ligą Morską i Kolonialną na czele. Podkreślić przy tym należy, że władze państwowe w pierwszej dekadzie międzywojnia niechętnie angażowały się bezpośrednio w politykę kolonialną⁴⁹. Wynikało to m.in. z niechętnego stosunku Józefa Piłsudskiego do, jak to zwykł określać, *awantur kolonialnych*, podzielanego także przez ministra Józefa Becka – postrzeganego jako oficjalnego interpretatora i wykonawcy części testamentu Marszałka dotyczącej zagranicy⁵⁰. We wspomnieniach szef polskiej dyplomacji odnotował: *W dziedzinie spraw określanych jako „kolonialne” Polska przeszła nawet okres podniecenia, szczerze mówiąc zupełnie dzieciennego. Od razu powiedzianym naszym „kolonizatorom”, że moim zdaniem kolonie polskie zaczynają się już w Rembertowie*⁵¹. Beck – który w jednym z wywiadów uczciwie przyznał, że *nie uważa siebie za znawcę zagadnień afrykańskich*⁵² – na ambicje kolonialne Polaków patrzył z dystansem. Zdawał sobie sprawę, że nie było żadnych możliwości, z materialnymi na czele, aby urzeczywistnić polski sen o koloniach w Angoli, Liberii, Mozambiku⁵³.

Mimo to w *exposé* ministrów z okresu międzywojnia pojawiło się kilka bezpośrednich nawiązań do zaangażowania Polski w ruch kolonialny. Zaleski wspominał ten temat w 1930⁵⁴, a Beck w 1936 r.⁵⁵ – odnosili się wtedy do aktywności Polaków na forum Ligi Narodów. Obaj ministrowie uważali, że Liga Narodów, mimo statutowych i organizacyjnych niedostatków oraz słabnącego autorytetu, jest instytucją pożądaną w stosunkach międzynarodowych. Dodać warto, że zarówno Zaleski, jak i Beck byli

⁴⁸ M. Ząbek, *Biali i Czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów*, Warszawa 2007, s. 70.

⁴⁹ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983, s. 179.

⁵⁰ A.M. Cieniela, *The Foreign Policy of Józef Piłsudski and Józef Beck 1926-1939*, „The Polish Review” 2011, nr 1, s. 111-151.

⁵¹ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 129.

⁵² A.M. Brzeziński, *Liga Narodów w koncepcjach i dyplomacji Józefa Becka (1932-1938)*, [w:] *Plk Józef Beck (1894-1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź-Warszawa 2017, s. 92.

⁵³ J. Chociłowski, *Najpierw Polska. Rzecz o Józefie Becku*, Warszawa 2019, s. 125.

⁵⁴ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939...*, s. 211.

⁵⁵ *Tamże*, s. 292.

w swoich poglądach wobec Ligi Narodów i tak mniej radykalni od Piłsudskiego, otwarcie krytykującą tę organizację⁵⁶.

Beck podzielił *polskie interesy kolonialne* na dwa działy: *zapewnienia terenów emigracyjnych dla ludności naszego kraju oraz otwarcia dla Polski dostępu do źródeł surowców w formie lepszej, niż zwykła wymiana handlowa na dewizy*⁵⁷. Mimo niechętnego stosunku wobec polityki pozaeuropejskiej szef dyplomacji przedstawił w Sejmie oficjalne stanowisko władz RP wobec wydarzeń w Rogu Afryki w 1935 r. W wypowiedzi z 15 stycznia 1936 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych minister omówił sytuację w Etiopii po inwazji wojsk włoskich. Beck ocenił: *Jest to sprawa od nas daleka, lecz bardzo za to charakterystyczna dla oceny najistotniejszych elementów dzisiejszego życia międzynarodowego. [...] Praktycznie biorąc, Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. [...] Wspólnie z innymi członkami tych organów [Ligi Narodów] wydaliśmy pewne nadzwyczajne zarządzenia zwane sankcjami. [...] Prowadzenie polityki „ponad stan”, chęć interwencji w sprawach, przekraczających zakres naszych interesów i możliwości, pewnego rodzaju wszędobylstwo polityczne uważam za rzecz niewskazaną*⁵⁸.

Minister poświęcił więcej miejsca tematyce afrykańskiej wyłącznie z racji na ścisły związek ekspansjonizmu Włoch z reorientacją geopolityki europejskiej, współpracy Benita Mussoliniego z Adolfem Hitlerem i wzrostem zagrożenia ze strony Niemiec. Beck sądził, że rozwiązanie kryzysu etiopskiego dotyczy przede wszystkim Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii, czyli sygnatariuszy traktatu londyńskiego z 13 grudnia 1906 r. o podziale stref wpływów w Abisynii. Informacje udzielane przez Becka w sprawie Etiopii uznać można także za próbę przekonania opinii publicznej co do zasadności rezygnacji Polski ze stosowania sankcji wobec Włoch, co miało miejsce 26 czerwca 1936 r.⁵⁹ Pół roku później Beck, znosząc samodzielny konsulat w Addis Abebie, zdecydował się pośrednio uznać Drugie Imperium Rzymskie oraz plany kolonialne Mussoliniego w Rogu Afryki⁶⁰. Decyzje te klarownie wskazały na marginalne zainteresowanie polskiej dyplomacji losem Afrykanów.

Ostatni z ministrów spraw zagranicznych II RP – który to w udzielanych wywiadach wielokrotnie podkreślał, że *polityka afrykańska bezpośrednio nas [Polaków] nie dotyczy*⁶¹ – z jednej strony odcinał się od aspiracji kolonialnych Ligi Morskiej i Kolonialnej; z drugiej zaś nie wyrażał sprzeciwu względem instalacji kolonii włoskich w Etiopii.

⁵⁶ J.M. Nowakowski, *Józef Beck*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej...*, s. 169.

⁵⁷ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939...*, s. 292.

⁵⁸ *Tamże*, s. 277-278.

⁵⁹ Decyzja Becka uprzedziła o kilkanaście dni rezolucję Zgromadzenia Ligi Narodów. Dodać należy, że sankcje nałożone na Włochy w październiku 1935 r. miały negatywny wpływ na gospodarkę Polski (uderzały w eksport węgla do Italii). Krytycznie do polityki Józefa Becka względem Etiopii, zwłaszcza do wycofania się z sankcji, odnosiło się wielu publicystów, w tym Stanisław Cat-Mackiewicz. W esejistycznej biografii ministra porównał on aneksję Abisynii do rozbiorów Polski (S. Cat-Mackiewicz, *Polityka Becka*, Kraków 2009, s. 83-90).

⁶⁰ A.M. Brzeziński, *Liga Narodów...*, s. 95.

⁶¹ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939...*, s. 278.

Postępowanie takie wynikało z pragmatyzmu politycznego i skoncentrowania się na umacnianiu pozycji regionalnej Polski.

DEMOKRATYZACJA ŚWIATA POSTZIMNOWOJENNEGO

W świecie dwubiegunowym nie istnieją peryferie, napisał Kenneth N. Waltz w *Strukturze teorii stosunków międzynarodowych*⁶². Praca ta, przez wielu uznana za manifest szkoły neorealistycznej, analizowała system międzynarodowy z perspektywy amerykańskiej. Próżno szukać w niej odniesień do globalnego Południa. Świat zimnowojenny dla Waltza był pozbawiony Trzeciego Świata. Założenie takie, częste wśród teoretyków myśli politycznej na Zachodzie, utrudniło ocenę percepcji krajów subsaharyjskich przez państwa Pierwszego i Drugiego Świata.

Pamiętać trzeba, że w okresie powojennym, zwłaszcza po tzw. Roku Afryki (1960), kraje zależne od ZSRR utrzymywały ścisłe relacje z wieloma reżimami komunistycznymi Afryki Subsaharyjskiej (np. Angola, Tanzania). Upadek muru berlińskiego i przemiany geopolityczne po 1989 r. oznaczały koniec trójpodziału globu. Stosunki z poszczególnymi krajami afrykańskimi należało ułożyć od nowa, w oderwaniu od kryterium ideologicznego. Polska – ze względu na niewielki kapitał inwestycyjny i szczupłość środków oraz wzrost konkurencji ze strony innych państw, np. Chin i Indii – miała niewielkie szanse na dokonanie ofensywy polityczno-gospodarczej w kierunku afrykańskim. Z przyczyn oczywistych koncentrowano się na obszarze euroatlantyckim. Skutkiem tego po 1989 r. doszło do *okresowego zerwania z tradycją wcale bogatej obecności Polski w innych częściach świata*. [...] [Próby aktywizacji polityki zagranicznej] *były bardziej koncepcyjne i werbalne niż faktyczne, jednak rosła świadomość nieuchronności poważnego, systematycznego podejścia do całej tej grupy państw*⁶³.

Tezę tę potwierdzają wnioski z analizy informacji udzielanych przez szefów polskiej dyplomacji z przełomu XX i XXI w. w Sejmie. W przeciwieństwie do międzywojennych *exposé* były one wydarzeniami medialnymi, szeroko komentowanymi w polskiej prasie i telewizji. W okresie III RP ministrowie spraw zagranicznych wygłosili 30 *exposé*. Najwięcej informacji przedstawili: Radosław Sikorski (minister spraw zagranicznych w latach 2007-2014) – 7 *exposé*; Krzysztof Skubiszewski (1989-1993) – 4; Bronisław Geremek (1997-2000) – 3; Włodzimierz Cimoszewicz (2001-2005) – 3.

Szefowie dyplomacji III RP postrzegali glob strukturalnie, utożsamiając system międzynarodowy z porządkiem międzynarodowym – ujęcie takie korespondowało z modelem Barry'ego Buzana i Richarda Little'a⁶⁴. Ministrowie wierzyli przy tym

⁶² K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 186.

⁶³ R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 113, 253.

⁶⁴ B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Warszawa 2011. Część politologów, omawiając semantyczne różnice między systemem a porządkiem międzynarodowym, zwraca uwagę, że stosowane zwrotu „ład” / „porządek” kładzie większy nacisk na normatywną wizję sytuacji oraz uniwersalizację wartości w dyskursie politycznym (R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna*, Warszawa 2019, s. 26).

w konieczność obrony ładu geopolitycznego ustalonego po Jesieni Ludów 1989 r. Zakładano racjonalność struktury systemu światowego – wyodrębnionego z otoczenia i zorientowanego teleologicznie⁶⁵. W spojrzeniu takim widać zarówno inspiracje tradycją realistyczną, jak i wpływy tradycji idealistycznej w teorii systemów międzynarodowych. Pierwsza z nich – którą wywodzi się od Tukidydesa, Niccola Machiavellego, Thomasa Hobbesa – ogranicza system do stosunków międzypaństwowych, za jego immanentną cechę uznaje przemoc, a w centrum teorii sytuuje pojęcia interesu narodowego, potęgi, suwerenności i strategii militarnej. Dla zwolenników szkoły realistycznej człowiek jest istotą egoistyczną, a etyka jest funkcją polityki. Drugi model, za którego prekursora uznaje się Immanuela Kanta, koncentruje się na relacjach państwo–społeczeństwo. Ewolucja stosunków międzynarodowych stanowi wynik modernizacji, przynosząc poprawę moralności i dobrobytu – w rozumowaniu tym wyraźny jest wpływ idei politycznych oświecenia, myśli Johna Locke’a, Jeremy’ego Benthama, Adama Smitha. Dla liberałów celem państwa jest nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa, ale i zagwarantowanie praw jednostki⁶⁶.

Szefowie dyplomacji skupiali się w *exposé* na obszarze euroatlantyckim (jak deklarował Władysław Bartoszewski: *Cele naszych wysiłków były jasne: NATO, Unia Europejska, konkordat*⁶⁷). Aczkolwiek nieomal każdy z nich dostrzegał, że – jak to stwierdził Radosław Sikorski – świat stał się wielobiegunowy, [...] *pozycja Europy schodziła na dalszy plan* (wypowiedź z 2010 r.)⁶⁸. *Nasza transatlantycka rodzina nie jest już pępkiem świata. Mimo że nadal bogacimy się i posiadamy realne zdolności obronne, inni bogacą się i zbroją się szybciej. Świat europocentryczny, który przyzwyczailiśmy się traktować jak oczywistość, przechodzi do historii* (wypowiedź z 2011 r.)⁶⁹. Według ministra otoczenie geopolityczne Polski zmieniało się w szybkim tempie. Polityk ten dostrzegał źródła bezpieczeństwa państwa w skutecznym dopasowaniu polskiej polityki do ewoluującego systemu światowego. W sformułowaniach tych zauważyć warto zmianę sposobu komunikowania – uproszczenie języka polityki, stopniowe zastępowanie oficjalnych, sformalizowanych gatunków wypowiedzi politycznej bardziej zrozumiałymi formami językowymi. Wystąpienia łączyły mowę „wysoką” z „niską”, sformułowania patetyczne z oracją trybuna ludowego występującego na wiecu.

Kolejni ministrowie konsekwentnie rozwijali wizję globu zróżnicowanego. O wielobiegunowości globu mówił nieomal każdy z nich. Trudno uznać to za przypadek. Prawdopodobnie taką słusznie ocenił Jerzy Bralczyk: *Stabilność języka odzwierciedlała stabilność systemu*⁷⁰. Według językoznawcy powielanie podobnych sformułowań językowych sugerować miało odbiorcom wierność tradycji politycznych poprzedników

⁶⁵ J. Kukulka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 167.

⁶⁶ R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy...*, s. 23.

⁶⁷ W. Bartoszewski, M. Komar, *Mimo wszystko. Władysław Bartoszewski w rozmowie z Michałem Komarem*, Warszawa 2013, s. 645.

⁶⁸ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013*, red. P. Ceranka, Warszawa 2013, s. 424.

⁶⁹ *Tamże*, s. 438.

⁷⁰ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki...*, s. 11.

i ciągłość strategii polityki zagranicznej. Widać to doskonale w pierwszym *exposé* Grzegorza Schetyny, w którym nawiązał on do wielu wątków sygnalizowanych kilka miesięcy wcześniej przez Radosława Sikorskiego. Schetyna zaobserwował: *Jednostronność jest szkodliwa i czasy bezwzględnej dominacji Europy w świecie należą do przeszłości. Dlatego większy nacisk położymy na globalny, pozaeuropejski wymiar polskiej polityki zagranicznej*⁷¹. Rok później polityk ten powiedział: *Powstały po II wojnie światowej porządek polityczny i gospodarczy oparty na dominacji Zachodu coraz częściej bywa kwestionowany. Za sprawą zmian demograficznych, technologicznych i gospodarczych rośnie znaczenie państw spoza naszego kręgu cywilizacyjnego. [...] Kształtuje się świat wielobiegunowy i ideologicznie zróżnicowany. [...] Polska stoi w związku z tym przed ogromnym wyzwaniem – albo stanie się krajem zdolnym do zajęcia ważnego miejsca we współpracy Europy z innymi kontynentami, albo będzie skazana na niszowość, ograniczenie się do spraw własnego regionu, a w dalszej perspektywie – marginalizację*⁷².

Politycy sugerowali konieczność dyplomatycznej penetracji terytorium pozaeuropejskiego. O Afryce Subsaharyjskiej ministrowie mówili jednak niewiele, a czasem w ogóle (np. Dariusz Rosatti w 1997 r.). Symptomatyczne, że w swoim pierwszym *exposé* Krzysztof Skubiszewski po wyliczeniu form współpracy z krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Ameryki Łacińskiej, zaobserwowaniu „przyspieszenia historii” w skali globalnej dodał lakonicznie: *Z naszego pola widzenia nie tracimy Afryki i jej wielorakich problemów*⁷³. Stosowanie tego rodzaju abstrakcyjnych ogólników, elementów retardacyjnych, wyraźna powściągliwość, oszczędność, niechęć do konkretności cechowała większość wystąpień szefów polskiej dyplomacji.

Jednymi z głównych słów kluczy do opisu świata subsaharyjskiego w ministerialnych *exposé* były demokratyzacja i solidarność, a zatem imponderabilia determinujące etos opozycji solidarnościowej i początek transformacji ustrojowej III RP. Warto przy tym zwrócić uwagę na ewolucję znaczeniową tych pojęć w kontekście relacji polsko-afrykańskich. W ostatniej dekadzie XX w. szefowie polskiej dyplomacji waloryzowali przemiany polityczne w Afryce, wprost porównując je do sytuacji w Europie po upadku muru berlińskiego. Widać to szczególnie w relacjonowaniu upadku apartheidu w Afryce Południowej i zainicjowaniu współpracy z tą częścią kontynentu (np. informacja udzielona przez Krzysztofa Skubiszewskiego w 1991 r.⁷⁴). W narracjach tych pojawi-

⁷¹ Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 79. posiedzenia Sejmu w dniu 6 listopada 2014 r.*, s. 167.

⁷² Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 91. posiedzenia Sejmu w dniu 23 kwietnia 2015 r.*, s. 168.

⁷³ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 18. Preferencje w wyborze regionów pozaeuropejskich w okresie sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych przez Krzysztofa Skubiszewskiego były klarowne – szef dyplomacji skupiał się na rozwijaniu relacji z Ameryką Łacińską i Azją Wschodnią (R. Kuźniar, *Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych w czasach przelomu*, [w:] *Krzysztof Skubiszewski i dyplomacja czasu przelomu*, red. M. Maruszkin, K. Szaładziński, Poznań 2016, s. 28-29).

⁷⁴ 21 marca 1990 r. Polska i Namibia zainicjowały stosunki dyplomatyczne; 30 października 1990 r. drogą wymiany listów ministrowie spraw zagranicznych Polski i RPA zawarli porozumienie o ustanowieniu w obu państwach stałych biur interesu; oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RPA

ła się wyraźna tendencja do egalitarnego traktowania przestrzeni postkolonialnej ulokowanej zarówno na Północy (Europa Środkowowschodnia wyzwolona spod kurateli ZSRR), jak i na Południu (Afryka wolna od dominacji imperiów XIX-wiecznych). Do wątków tych nawiązał jeszcze w 2016 r. Witold Waszczykowski⁷⁵.

W tego typu dyskursie kryła się czasem hipokryzja – np. opisując wyzwania demokracji w RPA i potępiając zabójstwo Chrisa Haniego, lidera Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej i Umkhonto we Sizwe, zbrojnego skrzydła Afrykańskiego Kongresu Narodowego, Krzysztof Skubiszewski w *exposé* z 1994 r. nie napomknął nawet, że za zamach odpowiadał migrant z Polski, Janusz Waluś. Trudno założyć, by przemilczenie to – zważywszy, że w nieomal każdym *exposé* ministrowie wspominają o roli Polonii – wiązało się z niewiedzą doświadczonego dyplomaty.

W XXI w. w objaśnieniach przemian politycznych zniknęło doszukiwanie się analogii rozwojowych między Drugim i Trzecim Światem. Demokracja stała się empirią, którą Polacy chcieli przekazać Afrykanom, ucząc ich, jak to określił Włodzimierz Cimoszewicz w 2004 r., *tolerancji, poszanowania odmienności i dialogu cywilizacyjnego*⁷⁶. Podobnie sądził Władysław Bartoszewski – w rozmowie z Janiną Ochojską, pytany o to, czy solidarność międzynarodowa nie jest już aby tylko narzędziem polityki zagranicznej, stwierdził: *Jest więc rzeczą bardzo ważną, abysmy w skali międzynarodowej umieli uczciwie określić w oparciu o fachowe, niezależne, apolityczne i podyktowane nie interesem, lecz stanem rzeczy kryteria, gdzie istnieją najpilniejsze potrzeby i gdzie nasza solidarność ma się przede wszystkim koncentrować. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że jako kraj trzydziestokilkumilionowy, dość wrażliwy na apele społeczne, ale o ograniczonym potencjale ekonomicznym, nie mamy możliwości na skalę dawnych imperiów czy mocarstw kolonialnych. [...] Niech to będzie motywowane nawet naszym pozornym monopolem i poczuciem, że na solidarności znamy się najlepiej. Jeżeli będziemy pomagać, to cieszymy się, że najlepiej znamy się na solidarności*⁷⁷.

W tej perspektywie zauważyć można wpływ teorii państwa organicznego. W ujęciu takim – inspirowanym myślą darwinowską czy np. pracami Ludwika Gumplowicza – państwa rywalizują o zasoby we wrogim sobie środowisku, rozwijając się analogicznie do żywego organizmu. Wartości takie jak demokracja i solidarność są jedynie funkcją uprawiania polityki międzynarodowej, dążenia do awansu w obrębie systemu międzypaństwowego⁷⁸. Kraje rozwinięte, w tym Polska, mogły zatem uczyć demokracji kraje mniej rozwinięte.

Zmiana w percepcji pojęć demokracji i solidarności – wynikająca przede wszystkim z akcesji Polski do NATO i UE – nie sprzyjała kształtowaniu się relacji dyplomatycznych opartych na partnerstwie. Podstawowym instrumentem współpracy stała

miało miejsce 18 grudnia 1991 r., a 8 lutego 1992 r. do Polski przybyła delegacja RPA na czele z prezydentem Frederikiem de Klerkiem (D. Popławski, *Kalendarium...*, s. 53-56).

⁷⁵ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 10. posiedzenia Sejmu w dniu 29 stycznia 2016 r.*, s. 72.

⁷⁶ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 299.

⁷⁷ W. Bartoszewski, *To, co najważniejsze*, Warszawa 2012, s. 122, 126.

⁷⁸ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 87-88.

się pomoc rozwojowa (wypowiedzi Anny Fotygi z 2007 r.⁷⁹ i Radosława Sikorskiego z 2013 r.⁸⁰). Afryka Subsaharyjska okazała się użytecznym „laboratorium” do udowodnienia skuteczności wsparcia udzielanego przez Polskę – stąd niektórzy ministrowie chętnie przywoływali „egzotycznie” brzmiące kazusy, takie jak szkolenie pielęgniarzy w Zambii⁸¹ czy strażaków w Kenii⁸². W dyskursie tym widać paternalizm i europocentryzm. Nadużywanie zwrotów takich jak *z zadowoleniem powitaliśmy wyniki*⁸³ świadczy o pasywnej pozycji polskiej dyplomacji, poprzestaniu na roli obserwatora, który i tak zaakceptuje rezultat przemian politycznych – niespecjalnie angażując się w nie. Mechanicznie przyjęto w ten sposób narracyjny kostium nauczyciela i dawcy wzorów, z Afryki czyniąc ucznia i naśladowcę. Polska mogła, jak sugerował m.in. Radosław Sikorski, oceniając Arabskie Przebudzenie, przekazywać wypracowane przez ruch Solidarności *doświadczenie wolności*⁸⁴ i *wzorce transformacyjne*⁸⁵. Polityk ten w 2011 r. powiedział: *Transformacja systemowa i gospodarcza w Polsce była łatwiejsza dzięki wsparciu przyjaciół. Dziś to my pomagamy innym*⁸⁶.

Wątki te rozwinął jego następca – Grzegorz Schetyna. Sporo miejsca w swoim wystąpieniu programowym w 2015 r. poświęcił dzieleniu się przez Polskę z krajami rozwijającymi się empiryczną wiedzą na temat: skutków przyspieszenia modernizacyjnego i transformacyjnego, praktyk dobrego rządzenia, demokracji partycypacyjnej, dialogu międzycywilizacyjnego. Mówił wówczas: *Istota naszego przesłania do partnerów pozaeuropejskich powinna wynikać z polskiego doświadczenia historycznego i osiągnięć współczesności, które pod wieloma względami mają charakter uniwersalny. Jego osnowę mogłyby stanowić [...] położenie akcentu na przyspieszenie modernizacyjne i transformacyjne, w tym również w sferze dobrego rządzenia [...] [oraz] promowanie dialogu międzycywilizacyjnego. Strategia pozaeuropejskiego wymiaru polityki zagranicznej musi wykorzystywać oczywistą synergię i stwarzać przesłanki do wzajemnego wzmacniania relacji politycznych, współpracy handlowej i inwestycyjnej oraz promocji polskiej kultury i dziedzictwa narodowego. Dzięki temu Polska stanie się lepiej rozpoznawalna i rozumiana poza Europą*⁸⁷. Temat ten pojawił się także w informacji udzielonej przez Leszka Czaputowicza w 2019 r.: *Pamiętając o solidarności, jakiej doświadczyliśmy w trudnych dla nas czasach, dziś chcemy się tą solidarnością dzielić z innymi. Jest to także inwestycja w stabilność i bezpieczeństwo świata, przez to i Polski*⁸⁸.

⁷⁹ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 370.

⁸⁰ *Tamże*, s. 519.

⁸¹ *Tamże*, s. 451.

⁸² *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 78. posiedzenia Sejmu w dniu 14 marca 2019 r.*, s. 152.

⁸³ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 51.

⁸⁴ *Tamże*, s. 445.

⁸⁵ *Tamże*, s. 495.

⁸⁶ *Tamże*, s. 451.

⁸⁷ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku...*, s. 168.

⁸⁸ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku...*, s. 152.

EWOLUCJA PRIORYTETÓW

Analiza informacji udzielanych przez szefów polskiej dyplomacji umożliwia ocenę sposobu kategoryzacji i hierarchizowania rzeczywistości politycznej. Tematyka subsaharyjska pojawiała się w ministerialnych *exposé* zwykle w dwóch formach. Część szefów dyplomacji zwyczajowo umieszczała zagadnienia te pod koniec wypowiedzi, po omówieniu relacji z krajami europejskimi, USA, Rosją oraz państwami latynoamerykańskimi, arabskimi oraz Azji Wschodniej, klarownie wskazując na trzeciorzędne znaczenie Afryki dla Polski. Intensyfikacja relacji z terytoriami pozaeuropejskimi dotyczyć miała przy tym głównie wymiaru gospodarczego, w mniejszym stopniu zaś politycznego (*expressis verbis* stwierdził to kilka razy Władysław Bartoszewski, np. w 1995 r.: *Nasze stosunki z tym ogromnym i ważnym obszarem współpracy pozaeuropejskiej mają głównie charakter ekonomiczny; nie oznacza to jednak, że problemy polityczne tych krajów są nam obojętne*⁸⁹), naukowo-technicznego (wypowiedź Dariusza Rosattiego z 1996 r.) i kulturowego (informacja udzielona przez Władysława Bartoszewskiego z 2001 r., w której minister kraje pozaeuropejskie nazwał *kolebkami cywilizacji*⁹⁰).

Przytaczano przykłady, które świadczyły o bilateralnej współpracy Polski z danym krajem. W pierwszej połowie lat 90. porzeczowano na wyliczeniu kilku państw (np. wypowiedź Krzysztofa Skubiszewskiego z 1991 r., w której wspomniął on o współpracy ekonomicznej z Nigerią, Zimbabwe i Zairem, czy mowa tego samego ministra rok później, w której jako jedyny przykład kraju subsaharyjskiego, z którym Polska rozwija relacje gospodarcze, wymienił RPA). Przez kolejne dziesięciolecie charakterystykę tę powoli rozbudowano – do krajów priorytetowych dodawano gałęzie gospodarki (np. przemówienie Władysława Bartoszewskiego z 1995 r., w którym minister wymienił RPA oraz dodał branżę budowlaną jako ważny obszar ekonomicznej kooperacji). Lista krajów subsaharyjskich, z którymi Polska miała rozwijać współpracę, nie zmieniała się – na przełomie XX i XXI w. regularnie przypomniano najbogatsze kraje Afryki, czyli Nigerię i RPA. Potwierdza to tezę Krzysztofa Podemskiego, który napisał: *Rytualny charakter nosi wymienianie niektórych państw i organizacji międzynarodowych, mimo że w relacjach z nimi nic szczególnego w danym roku się nie wydarzyło*⁹¹.

Kolejnym kontekstem, w jakim szefowie dyplomacji wzmiankują Afrykę, są kwestie multilateralne, związane z działalnością Polski w organizacjach międzynarodowych, szczególnie ONZ, OECD, UE, Grupie Wyszehradzkiej. Rozwijanie współpracy wielostronnej stanowiło skutek instytucjonalizacji procesów życia międzynarodowego, akcesu III RP do sojuszy politycznych i wojskowych, które to stawały się, jak to określił Krzysztof Szczepanik, *forum uzgadniania norm współżycia międzynarodowego i prezentacji oficjalnego stanowiska państwa w zakresie wielu dziedzin życia międzynarodowego*⁹².

⁸⁹ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 105.

⁹⁰ *Tamże*, s. 240.

⁹¹ K. Podemski, *Polska kosmografia polityczna...*, s. 186.

⁹² K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918-2005...*, s. 15.

W tle kooperacji multilateralnej państwa afrykańskie ujmowane były zbiorczo i przedmiotowo zarazem – przykładowo w *exposé* Andrzeja Olechowskiego z 1994 r. cały niemal opis relacji ze światem pozaeuropejskim został sprowadzony do działalności Polski w instytucjach międzynarodowych (ONZ, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy). Minister nie wymienił w tym *exposé* ani jednego kraju subsaharyjskiego.

Trudno wytłumaczyć wydaje się wzrost zainteresowania regionem pozaeuropejskim w drugim lub trzecim *exposé* danego ministra. W pierwszym wystąpieniu w Sejmie szef dyplomacji skupia się na priorytetach europejskich – wątki globalnego Południa rozwijane są po roku (egzemplifikacje: informacje udzielone przez Grzegorza Schetynę w 2014 i 2015 r.; *exposé* Witolda Waszczykowskiego z 2016 i 2017 r.).

Uwydatnienie Afryki Subsaharyjskiej w kolejnych *exposé* wynika w minimalnym stopniu z przemian geopolitycznych na Południu, z pojawienia się nowych zjawisk, które wymagają szybkiego reagowania i komentowania. Bardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem jest naturalna skłonność do syntetycznych ujęć ministra, który sprawuje swój urząd kilka lat, polityka, który – z racji na dłuższy staż – zyskuje lepsze rozeznanie w tematyce pozaeuropejskiej. Innym powodem może być utrata kapitału politycznego albo zmiana konfiguracji na polskiej scenie polityczno-partycyjnej, a także brak odczuwalnych społecznie sukcesów w polityce euroatlantyckiej. Wówczas skupienie uwagi na „egzotycznym” wymiarze relacji międzynarodowych uznać można za taktikę dyskursywną, której zasadniczym celem jest odwrócenie uwagi od priorytetowych wyzwań.

W STRONĘ ZINTEGROWANEGO MODELU WSPÓŁPRACY

Exposé, zwłaszcza wygłaszane w XXI w., opisują przestrzeń międzynarodową, uwzględniając przyspieszenie procesu globalizacji. System światowy przedstawiany był jako integrujący się coraz szybciej. Model taki przychodzi na myśl ujęcia specyficzne dla zwolenników teorii systemu światowego (zgodnie z tradycją szkoły Annales i Immanuela Wallersteina) i teorii zależności (np. Raúl Prebisch). Spojrzenie takie – holistyczne, wielowymiarowe, dzielące glob na centra, półperyferie i peryferie – powinno skłaniać do wypracowania spójnej wizji polityki wobec Południa, zaprojektowania narzędzia użytecznego do oceny szans zwiększenia (lub zmniejszenia) aktywności polskiej dyplomacji poza Europą.

Pierwszy raz postulat wypracowania spójnej *koncepcji afrykańskiej polityki Rzeczypospolitej*⁹³ poruszył Bronisław Geremek w 1998 r. Rok później w kolejnym *exposé* polityk ten nie rozwinął „koncepcji”, redukując współpracę z regionem subsaharyjskim do kwestii ekonomicznych, promowania praw człowieka oraz rozwijania pomocy rozwojowej. Geremek w swoich wystąpieniach ministerialnych kładł nacisk na konieczność budowania strategicznej pozycji Polski w kontekście destabilizacji sytuacji politycznej w świecie⁹⁴. Minister nie podawał przy tym żadnego przykładu afrykańskiego,

⁹³ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 171.

⁹⁴ B. Geremek, *Skuteczność i racja stanu. Z teki ministra spraw zagranicznych RP*, wybór i oprac. J. Głazewski, Warszawa 2016, s. 9-11.

poprzestając na perswazyjnym zarysowaniu „otwarcia się” Polski i nie uszczegółowiając tej metafory.

W 2002 r. Włodzimierz Cimoszewicz, nawiązał do potrzeb zasygnalizowanych przez Bronisława Geremka. Postulował *wypracowanie koncepcji selektywnej aktywności Polski na kierunku afrykańskim*⁹⁵. Minister nie doprecyzował tych założeń, wymienił jedynie trzy kryteria: związki z Polską, tradycje współpracy oraz obecność Polonii. Jest to o tyle zaskakujące, że w maju 2001 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych powołano ciało doradcze – Radę do spraw Afryki, do której zadań należało analizowanie podstawowych kierunków polityki zagranicznej prowadzonej przez Polskę wobec Afryki⁹⁶. Zgodzić się trzeba częściowo z Romanem Kuźniarem, który zaobserwował: *Kolejni ministrowie tłumaczyli się w swych exposé z tego, że stosunki Polski z krajami pozaeuropejskimi uległy po 1989 r. osłabieniu, że nie odpowiadają potencjałowi, jaki tkwi w ich rozwoju [...] i deklarowali wolę zdynamizowania kontaktów. [...] Praktyka szła swoim torem, to znaczy utrzymywano i rozwijano kontakty z wybranymi krajami [...] bez długofalowych programów rozwoju tych stosunków oraz na miarę skromnych środków i z takimi samymi skromnymi rezultatami*⁹⁷.

W przemowach kolejnych ministrów brakowało odniesień do wypracowania spójnej koncepcji programowej wobec Afryki. Przełomem stał się początek drugiej dekady XXI w. Grzegorz Schetyna w informacji udzielonej w 2014 r., zwróciwszy uwagę na *europocentryczną sieć powiązań handlowo-inwestycyjnych*⁹⁸ Polski, wymienił kilka obszarów, gdzie następuje dywersyfikacja w tej dziedzinie. Jednym z nich był program *Go Africa*, a za kraje priorytetowe dla *ekspansji gospodarczej*⁹⁹ uznano: Nigerię, RPA, Etiopię, Senegal i Angolę. Rok później Schetyna, wyliczając subsaharyjskie rynki, gdzie polskie firmy skutecznie korzystają ze wsparcia dyplomacji, dodał Mozambik oraz w wyraźniejszy sposób zaakcentował rolę współpracy z lokalnymi organizacjami afrykańskimi. Listę państw kluczowych dla programu *Go Africa* nieznacznie zmodyfikował w 2016 r. Witold Waszczykowski – nie wspominał o regionie luzofońskim, wymienił za to Tanzanię i Kenię. Najwięcej krajów ulokowanych na południe od Sahary jako potencjalnych partnerów gospodarczych oraz państw, gdzie obecni są polscy przedstawiciele dyplomatyczni i wojskowi, w swoim wystąpieniu wyliczył w 2019 r. Leszek Czaputowicz (Tanzania, Senegal, Sudan, Kenia, Nigeria, Senegal, Kamerun, Rwanda, Uganda, Mali, Republika Środkowoafrykańska, Somalia, Czad, Angola, Etiopia). Jego mowa cecho-

⁹⁵ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 259.

⁹⁶ K. Szczepanik, *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918-2010*, Warszawa 2012, s. 326. Włodzimierz Cimoszewicz przyznał później: *Polska zaniedbała swoje interesy w tamtym regionie [Afryki Subsaharyjskiej]. [...] Bardzo doceniam ten kontynent. Jednak w latach 90. zaniedbaliśmy tam nasze interesy. Byliśmy wtedy skupieni na Europie i USA, co samo w sobie było zrozumiałe, ale powinno nas być stać na więcej. Zwłaszcza jeśli chcemy pomagać swojej gospodarce i bardziej liczyć się w Unii Europejskiej przy definiowaniu jej polityki wobec różnych regionów świata* (W. Cimoszewicz, A. Werner, *Nieoficjalnie*, Kraków 2012, s. 123, 154).

⁹⁷ R. Kuźniar, *Droga do wolności...*, s. 254. Za próby takie uznać należy dwa rządowe dokumenty: *Strategię polskiej współpracy na rzecz rozwoju* (2003) oraz *Strategię RP wobec pozaeuropejskich krajów rozwijających się* (2004).

⁹⁸ *Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015...*, s. 171.

⁹⁹ *Tamże*, s. 171.

wała się przy tym rezygnacją z odwoływania się do wyższych emocji odbiorców oraz scjentyfikacją (stosowanie quasi-naukowej składni). Minister skrupulatnie wyliczał terytoria, unikając oceny relacji Polski z nimi.

WYWOŁYWANIE LĘKÓW

Dostrzegalna jest zmiana w sposobie opisu zagrożeń lokalnych i globalnych w krajach pozaeuropejskich między *exposé* ministrów spraw zagranicznych z końca XX w. i początku XXI w. W dyskursie pierwszych szefów dyplomacji III RP dominowały emocje współczucia czy wręcz zmartwienia i smutku wobec kryzysów lokalnych (np. wypowiedź Krzysztofa Skubiszewskiego z 1991 r.: *Z uwagą i zrozumieniem odnosimy się do wielkich problemów Afryki*¹⁰⁰). Ich następcy charakteryzują te same zjawiska zupełnie innym językiem, ponieważ – jak to określił Adam Rotfeld – *zagrożenia asymetryczne*¹⁰¹ zaczęły oddziaływać na sytuację w Polsce. Obrazowo zjawisko to nazywali Radosław Sikorski (*Świat zdawał się niekiedy balansować na krawędzi chaosu*¹⁰²) oraz Grzegorz Schetyna (*Dzisiaj dyplomacja to coraz częściej zarządzanie niestabilnością*¹⁰³; *Najbliższe otoczenie Europy przekształciło się ostatnio w wielki pas niestabilności*¹⁰⁴).

Cezurą zmiany narracji nie wydają się zamachy z 11 września 2001 r., lecz decyzja o zwiększeniu zaangażowania polskich kontyngentów wojskowych w misjach stabilizacyjnych (przede wszystkim w Iraku i Afganistanie; z regionu subsaharyjskiego: w Mali, Republice Środkowoafrykańskiej, Somalii, Czadzie i Sudanie¹⁰⁵). Jak to wyjaśniał Radosław Sikorski w 2009 r.: *Chcemy również, aby misje stabilizacyjne, w których uczestniczą polscy żołnierze, lepiej odzwierciedlały priorytety polskiej polityki zagranicznej*¹⁰⁶. Zwiększenie obecności Polaków w misjach stabilizacyjnych w ramach globalnej koalicji antyterrorystycznej Witold Waszczykowski w 2017 r. określił jako prowadzenie *polityki solidarnej i odpowiedzialnej*¹⁰⁷.

¹⁰⁰ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 33.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 318. Kwestię wzrostu znaczenia zagrożeń asymetrycznych, wzrostu poczucia niepewności i nieprzewidywalności w geopolityce powstfalskiej Adam Rotfeld rozwijał w wielu swoich tekstach, wykładach i udzielanych wywiadach, m.in.: A.D. Rotfeld, *Mysli o Rosji... i nie tylko. Eseje i wywiady*, Warszawa 2012, s. 278-279; tenże, *W poszukiwaniu strategii*, Olszanica 2018, s. 42; tenże, *Polska w niepewnym świecie*, Warszawa 2006, s. 47-60.

¹⁰² *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 454.

¹⁰³ *Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015...*, s. 166.

¹⁰⁴ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku...*, s. 164.

¹⁰⁵ *Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015...*, s. 168; *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 60. posiedzenia Sejmu w dniu 21 marca 2018 r.*, s. 83; *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku...*, s. 144; *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 320.

¹⁰⁶ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 408.

¹⁰⁷ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 35. posiedzenia Sejmu w dniu 9 lutego 2017 roku*, s. 108.

Od początku XXI w. punktem odniesienia w prezentacji globalnego Południa, w tym Afryki Subsaharyjskiej, staje się Huntingtonowski paradygmat zderzenia cywilizacji (w warstwie teoretyczno-historiozoficznej odwołujący się do myśli Arnolda Toynbeeego i Oswalda Spenglera¹⁰⁸). O znaczeniu teorii Samuela Huntingtona wspominało kilku ministrów – odnosząc się do nich z mównicy sejmowej lub w wydawanych wspomnieniach¹⁰⁹. Zgodnie z założeniami amerykańskiego politologa rzeczywistość geopolityczna ulegała *uproszczeniu nieskończonej skali aksjologicznej i zredukowaniu jej do czarno-białego przeciwstawienia wartości „naszych, czyli pozytywnych” i „obcych, czyli negatywnych”*¹¹⁰. W ten sposób, arbitralnie podporządkowując opis ocenie, kreowano pozory wspólnoty świata wartości i polaryzacji relacji międzynarodowych.

Po raz pierwszy paradygmat Huntingtonowski przywołał Włodzimierz Cimoszewicz w 2002 r., stwierdzając: *Odrzucamy koncepcję „starć cywilizacji”. Dalecy jesteśmy od utożsamiania fundamentalizmu i terroryzmu z całokształtem dominujących w strefie Południa kultur i wyznań religijnych, zwłaszcza zaś z islamem*¹¹¹. Podobną strategię dyskursywną przyjął Stefan Meller w 2006 r. – wymienił obszary konfliktu międzycywilizacyjnego, dodając przy tym: *Trzeba jednak pamiętać, że odsetek fundamentalistycznych fanatyków, a już zwłaszcza tych, którzy sięgają po oręż terroryzmu, jest niewielki, a ostrze ich terrorystycznej aktywności wymierzone jest nie tylko przeciw ludziom Zachodu*¹¹².

Z paradygmatem Huntingtonowskim zmierzyła się także Anna Fotyga w 2007 r. Przybliżając wzrost zagrożenia terroryzmem w Nigerii, skupiła się ona na kwestiach stabilności geopolitycznej: *Jesteśmy bardzo zaniepokojeni wydarzeniami, które w ostatnim czasie miały miejsce w Nigerii, i chcemy, żeby ten kraj stał się obszarem stabilnej sytuacji politycznej. Chcielibyśmy, aby nie było możliwości zwięszania się zagrożenia terrorystycznego na tym obszarze*¹¹³. Anna Fotyga w udzielonej informacji połączyła dwa rodzaje dyskursu – romantyczny (przywołujący silnie nacechowane emocjonalnie wartości narodowe i chrześcijańskie, idee wolności, solidarności społecznej, sprawiedliwości) oraz technokratyczny (odwołujący się do pragmatyzmu i skuteczności działania)¹¹⁴.

Bardziej kategoryczny w swojej opinii na temat relacji globalnych okazali się Grzegorz Schetyna i Witold Waszczykowski. Schetyna w 2015 r., po zaakcentowaniu

¹⁰⁸ Na gruncie polskiej myśli politycznej podobne tezy formułował także Feliks Koneczny (*O wielości cywilizacji*, Kraków 1935).

¹⁰⁹ M.in.: R. Sikorski, Ł. Warzecha, *Strefa zdekomunizowana. Wywiad rzeka z Radkiem Sikorskim*, Warszawa 2007, s. 340; A. Olechowski, *Wygrać przyszłość*, Warszawa 1999, s. 129-130.

¹¹⁰ A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki...*, s. 41.

¹¹¹ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 259.

¹¹² *Tamże*, s. 333. Szerzej o aktywności dyplomatycznej Stefana Mellera: A. Orzelska-Stączek, *Uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej w okresie urzędowania ministra Stefana Mellera (31 X 2005 – 9 V 2006)*, „Myśl Polityczna i Ekonomiczna” 2016, nr 2, s. 192-216.

¹¹³ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 370.

¹¹⁴ A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki...*, s. 153. Szerzej o aktywności dyplomatycznej Anny Fotygi: A. Orzelska-Stączek, *Anna Fotyga jako minister spraw zagranicznych w okresie polaryzacji polskiej sceny politycznej (maj 2006 – listopad 2007)*, „Studia Polityczne” 2016, nr 3, s. 133-152.

nienawiści do Zachodu i uosabianych przez niego wartości w relacjach między narodami¹¹⁵ jako determinanty radykalizacji fundamentalistów, stwierdził: *Naszą odpowiedzią na terror wymierzony w obywateli Rzeczypospolitej i Europy może być tylko twarde i konsekwentne działanie, by wszyscy za to odpowiedzialni ponieśli karę oraz by terroryzm religijny przestał istnieć*¹¹⁶. W podobnym tonie wypowiadał się rok później Witold Waszczykowski, analizując oparcie się koncepcji partnerstwa strategicznego na prawie rzymskim, filozofii greckiej, etyce chrześcijańskiej, racjonalizmie, dobru wspólnym i respektowaniu praw człowieka. *Obrona tych wartości i zasad naszej cywilizacji będzie sensem naszej dyplomacji*¹¹⁷, zapowiedział minister. Sformułowania takie zaczerpnięto z – dominującej wśród szefów dyplomacji związanych z partiami prawicowymi – teorii realistycznej, eksponującej znaczenie bezpieczeństwa narodowego, dążenie do wzmocnienia potencjału militarnego i walki o interes narodowy w anarchicznym środowisku międzynarodowym¹¹⁸.

W dalszej części swojego wystąpienia Waszczykowski zwrócił uwagę na rolę globalnej koalicji antyterrorystycznej oraz obronę chrześcijan. We wszystkich tych informacjach Polska ukazana została jako część „moralnego” centrum świata. *Nie jest w nim sama i nie odgrywa w nim kluczowej roli, ale znajduje się po „właściwej stronie”*¹¹⁹. Język wypowiedzi cechowała pewna doza militaryzacji, miał on integrować wokół metafory wroga zewnętrznego i zapewniać bezpieczeństwo obywatelom. Ta ostatnia kategoria stała się intersubiektywnie centralną wartością wystąpienia.

Przykładem tego typu aksjonormatywnego etykietowania są opisy tzw. państw zbójckich (wspierających terroryzm)¹²⁰ i, patrząc szerzej, kryzysu państwowości subsaharyjskiej. O ile w XX w. zamachy stanu i wojny domowe (które miały wtedy miejsce cyklicznie) traktowano jako zjawiska wewnątrzkontynentalne, o tyle w XX w. problem wojen domowych (rzadszych niż kilka dekad wcześniej) został ściślej zespolony z kontekstem globalnym. O rozwoju przestępczości zorganizowanej, terroryzmu, proliferacji broni masowego rażenia mówił Włodzimierz Cimoszewicz w 2003, o kryzysie migracyjnym Witold Waszczykowski w 2016 i Leszek Czaputowicz w 2018 r. Objaśnienie tych procesów opierało się zwykle na wykorzystaniu słownictwa „niepomysłnego” uogólniającego¹²¹ (np. kryzys, terroryzm) oraz terminologii opisującej stany psychiczne (bierność, niezadowolenie). W przemowach tych zauważyć można tendencję do emocjonalizacji przekazu. Problem bezpieczeństwa traktowany był w kategoriach reakcji na

¹¹⁵ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku...*, s. 164.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 167.

¹¹⁷ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku...*, s. 72.

¹¹⁸ W. Paruch, M. Rydel, *Założenia strategiczne w koncepcji polityki zagranicznej RP – analiza myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie. Tom 1. Koncepcje, bezpieczeństwo, kwestie prawne i polonijne*, red. A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011, s. 204-205.

¹¹⁹ K. Podemski, *Polska kosmografia polityczna...*, s. 218.

¹²⁰ J. Sutor, *Leksykon...*, s. 333.

¹²¹ J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki...*, s. 20.

kryzys w Afryce oraz działań prewencyjnych, podejmowanych w imię obrony pokoju (w Europie i w Afryce)¹²². Zgodzić się należy z Ryszardem Stemplowskim, który napisał: *Zaznacza się wielostowie zakorzenie w politologicznej dezorientacji metodologicznej, zdroworozsądkowe i nieudolnie naśladownicze w stosunku do najlepszych przejawów przeważnie anglojęzycznego przekazu prasowo-internetowego, często panikarski („kryzys” wszędzie), z ledwie widocznymi śladami lektury „pozamedialnej” naukowych prac w zakresie ekonomii, historii, socjologii, prawa. Dostrzegalne przejawy profesjonalizmu narażają powoli*¹²³.

Ryzyka wewnętrzne, dotyczące kryzysów politycznych w świecie pozaeuropejskim, w *exposé* wielokrotnie eksternalizowano. Wydarzenia, które miały miejsce w Afryce, jak to określił Radosław Sikorski w 2011 r., *wzmacniają polskie argumenty na rzecz silniejszej europejskiej tożsamości obronnej*¹²⁴. Argument ten powtórzył Grzegorz Schetyna, łącząc kryzysy w Lewancie i Afryce z *dyskusją nad ambitną europejską strategią bezpieczeństwa*¹²⁵. Do zbliżonych wniosków doszedł w 2017 r. Witold Waszczykowski: *Słabość instytucji państwowych [...] tworzy próżnię wypełnianą przez aktorów niepaństwowych, w tym organizacje terrorystyczne, których celem jest zniszczenie świata zachodniego. [...] Nie będziemy bezpieczni zarówno jako państwo, jak i jako obywatele, póki nie położymy kresu terrorowi. Naszą odpowiedzią będzie dalsze zaangażowanie w działania koalicji antyterrorystycznej*¹²⁶. Uzasadnianie etyczne zaangażowania Polski w świecie pozaeuropejskim wynikać także miało z dziedzictwa historycznego – zadośćuczynienia za kolonializm oraz utrzymania programu pomocy krajom ubogim¹²⁷.

Tego rodzaju zjawiska dyskursywne, oznaczające tak naprawdę przeniesienie danego problemu ze sfery polityki do sfery bezpieczeństwa w oparciu o kryteria intersubiektywne (a i często wymaginowane), nazywane są przez teoretyków stosunków międzynarodowych sekurytyzacją¹²⁸. Celem tego zabiegu jest na ogół legitymizacja

¹²² W podobnym tonie o holistycznym podejściu Europy do bezpieczeństwa międzynarodowego w kontekście wzrostu zagrożeń terrorystycznych oraz rozwijania polityki pomocowej pisał Bronisław Geremek (B. Geremek, *Nasza Europa*, wybór tekstów i przygot. publ. Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka, Kraków 2012, s. 42-43).

¹²³ A. Friszke, M. Kornat, R. Stemplowski, *Dwie epoki...*, s. 186.

¹²⁴ *Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013...*, s. 444.

¹²⁵ *Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015...*, s. 167.

¹²⁶ *Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku...*, s. 111.

¹²⁷ Pisał o tym m.in. Andrzej Olechowski w kontekście transformacji państw narodowych oraz zaangażowania Europejczyków w misje stabilizacyjne poza światem pozauropiejskim: *Europa, obciążona grzechem śmiertelnym totalitaryzmu, Holokaustu i kolonializmu nie miała prawa głosu. Lata przebudowy stosunków wewnętrznych, integracji oraz znaczący program pomocy krajom ubogim zrobiły swoje – Europa odzyskała legitymację do ustanawiania standardów moralnych* (A. Olechowski, *Polska agenda...*, s. 45).

¹²⁸ W. Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 117-118. Za twórców teorii sekurytyzacji uznaje się przedstawicieli tzw. szkoły kopenhaskiej, zwłaszcza Olego Wævera, Jaapa de Wilde'a (L. Fijałkowski, *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 149-161).

polityczna – uprawomocnienie moralne działań, które mogą budzić obawy społeczne, w oparciu o akcentowanie (rzekomego) wzrostu wielopłaszczyznowych zagrożeń. Wykreowanie wyobrażeń, zabawa lękami społecznymi (a tych według wielu myślicieli postmodernistycznych, np. Zygmunta Baumana, przybywa z roku na rok¹²⁹) staje się narzędziem gry na arenie międzynarodowej, instrumentem zawieszającym procedury „normalnej polityki” i wprowadzającej zarządzanie kryzysowe – mobilizujące i integrujące wspólnotę.

Nasylenie dyskursu ministerialnego terminologią aksjonormatywną miało uzasadniać udział Polaków w globalnej wojnie sprawiedliwej (co ciekawe, u kilku ministrów pojawiły się bezpośrednie odniesienia do antycznych i średniowiecznych teoretyków *bellum iustum* – np. Radosław Sikorski w 2010 r. zacytował *passus* z dzieł św. Augustyna).

PODSUMOWANIE: RZĄDOMYŚLNOŚĆ NARODU IMPERIALNEGO

Francuski socjolog Michel Foucault wprowadził do humanistyki neologizm *gouvernementalité*¹³⁰. Według większości badaczy stanowi on zbitkę dwóch słów: *gouverner*, czyli rządzić, oraz *mentalité*, czyli mentalność. Rządomyślność jest użytecznym narzędziem do opisu instytucji, procedur oraz praktyk dyskursywnych, które obejmują sprawowanie władzy. Rządomyślność wiąże się zarówno z upowszechnieniem wzorców zachowań, jak i z kształtowaniem percepcji społecznej. Zwrot ten wydaje się cenny do politolingwistycznego badania *exposé* ministrów spraw zagranicznych – wystąpień o charakterze hybrydowym, zawierających język depez, raportów, ekspertyz, deklaracji światopoglądowych, manifestów propagandowych, a nawet i elementy homiletyki poprzez umiejętnie dobrane słownictwo „zaklinające” rzeczywistość (*magiczność to mówienie o stanach pożądanym w taki sposób, jakby one były stanami rzeczywistymi*¹³¹).

Exposé szefa dyplomacji dotyczy dwóch wymiarów czasowych – podsumowuje przeszłość i antycypuje przyszłość. Z jednej strony informacje te odzwierciedlają wyobraźnię geopolityczną Polaków; z drugiej poprzez właściwe rozłożenie akcentów starają się to imaginarium kształtować i dostarczać wzorce publicznej komunikacji¹³².

Ów synkretyczny charakter dyskursu ministerialnego wynika także z – jak to określił Krzysztof Skubiszewski – *personal touch*¹³³: indywidualnych nawyków i charakteru

¹²⁹ Z. Bauman, *Płynny lęk*, przeł. J. Margański, Kraków 2008, s. 168-169.

¹³⁰ M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998.

¹³¹ W. Szalkiewicz, M. Sokołowski, *Logos, ethos, pathos III i IV RP. Dyskurs komunikacyjny polityki*, Toruń 2019, s. 47.

¹³² J. Rak, *O kierowaniu wrażeniem. Język polityki polskiej po 1989*, Radzymin 2013, s. 9.

¹³³ J.M. Nowak, *Minister Krzysztof Skubiszewski. Wyznania dyplomaty pracującego w służbie zagranicznej PRL i III RP*, [w:] Krzysztof Skubiszewski, *Minister Spraw Zagranicznych RP 1989-1993. Materiały konferencji zorganizowanej przez Fundację imienia Krzysztofa Skubiszewskiego, Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie 12 września 2014 roku*, red. P. Skubiszewski, J. Stańczyk, Warszawa 2016, s. 120.

polityków, ich *ambicji, afiliacji, zadaniowości i lojalności*¹³⁴, wreszcie – wykształcenia, praktyki zawodowej, zdolności retorycznych (zwykle ministrowie czytają swoje *exposé* – generować to może kolejne pytania i wątpliwości: kto te mowy pisał; kto i w jakim stopniu redagował; jaką rolę w procesie powstawania tekstu odgrywali spin doktorzy i ghostwritery; na ile sejmowe „spektakle” były inscenizowane, a na ile improwizowane), aktywności medialnej, autentycznej determinacji we *wnoszeniu osobistego wkładu w definiowanie polskiej polityki zagranicznej*¹³⁵, jak to określił Bogdan Grzełoński. Zgodzić się trzeba z Anną Siewierską-Chmaj: *Analiza tekstów politycznych pomaga zinterpretować rzeczywistość, w której teksty te powstawały, ale język jest także procesem zamiany doświadczenia prywatnego na publiczne, a zatem odkrywa przed nami również wewnętrzny świat nadawcy, nawet wbrew jego woli*¹³⁶.

W konstruowaniu przekazu ministerialnego niebagatelną rolę odgrywa także kondycja służby dyplomatycznej, aktywność ekspertów zatrudnianych przez ministerstwo czy think tanków wspierających dyplomację polską. Przy ocenie treści informacji udzielanych przez ministrów warto także pamiętać o polityce wewnętrznej i relacjach międzypartyjnych: programach ugrupowań wchodzących w skład rządu (np. ich stosunku do migracji i multikulturalizmu, jak to określił Bronisław Geremek w kontekście otwarcia się Europy ku południu i integracji kulturowej: *nieuchronności różnorodności i konieczności akceptacji różnic*¹³⁷), koabitacji (konfliktu między prezydentem a premierem, którzy reprezentują inne partie) oraz kalendarzu wyborczym (czasem informacja udzielana przez ministra stanowić może część kampanii wyborczej poprzedzającej wybory powszechne). Analiza tych problemów wykracza jednak poza tematykę niniejszego tekstu.

Wnioski z lektury wystąpień ministrów wskazują, że polska dyplomacja nie potrafiła wypracować innowacyjnej formuły współpracy ze światem subsaharyjskim. Wynikało to z wielu czynników, m.in. z peryferyjnego położenia II i III RP w systemie światowym oraz z wyzwań towarzyszących reintegracji Rzeczypospolitej ze wspólnotą europejską. W okresie II RP rozwijanie relacji z Afryką Subsaharyjską było praktycznie niemożliwe z racji na zależność kolonialną kontynentu. Priorytetem dla polskiej dyplomacji zawsze było wzmocnienie regionalne kraju. Jak to trafnie ujął Adolf Bocheński: *Musimy być narodem imperialnym, prężnym inicjatywą i wolą ekspansji. [...] Ale Imperium Polskie może powstać w tym punkcie geograficznym, w którym nas Opatrzność postawiła*¹³⁸.

Dyskurs szefów dyplomacji II i III RP opierał się często na ontologizacji różnic kulturowo-religijnych; został zdominowany przez perspektywę europocentryczną i – jak to określił Edward Said – orientalizującą¹³⁹ kraje rozwijające się. Brakowa-

¹³⁴ M.J. Nadziak, *Tricksteriada. Rzecz o ryzyku i lęku w narracji politycznej decydentów w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2018, s. 39.

¹³⁵ B. Grzełoński, *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006, s. 94-95.

¹³⁶ A. Siewierska-Chmaj, *Język polskiej polityki...*, s. 30.

¹³⁷ *Geremek/Vidal. Rozmowy*, przeł. K. Górna, Warszawa 2015, s. 208.

¹³⁸ A. Bocheński, *Polska idea imperialna*, Warszawa 1938, s. 14.

¹³⁹ E.W. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2005.

ło w niej wartości partnerstwa i dialogu, a globalizacja była rozumiana wyłącznie jako *uniwersalizacja cywilizacji zachodniej*¹⁴⁰. Coraz wyraźniejsza tendencja do skupiania się przez ministrów z XXI w. na kwestiach (znikomej *de facto*) wymiany gospodarczej oraz eksponowanie przez nich wątków sekurytyzacyjnych świadczyć może o nieotwieraniu się polskiego MSZ na Afrykę, a przynajmniej o obawie przed unowocześnieniem *gouvernementalité* w tym zakresie. Mieć trzeba nadzieję, że wystąpienia szefów polskiej dyplomacji w trzeciej dekadzie XXI w. przyniosą jakościową zmianę. Dobre przemówienie może całkowicie zmienić dynamikę polityczną, może przeorganizować wyobraźnię polityczną, przebudować linie podziałów i zmienić kryteria, według których politycy są oceniani. *Exposé* może stać się przyczynkiem do – jak to określił kenijski pisarz Ngũgĩ wa Thiong’o – dekolonizacji umysłów¹⁴¹, czyli krytycznej autorefleksji, przełamania stereotypów i otwarcia się „narodu imperialnego” na świat pozaeuropejski.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Bartoszewski W., *To, co najważniejsze*, Warszawa 2012.
- Bartoszewski W., Komar M., *Mimo wszystko. Władysław Bartoszewski w rozmowie z Michałem Komarem*, Warszawa 2013.
- Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.
- Cimoszewicz W., Werner A., *Nieoficjalnie*, Kraków 2012.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.
- Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1919-1939*, red. P. Ceranka, M. Pernal, Warszawa 2011.
- Exposé Ministrów Spraw Zagranicznych 1990-2013*, red. P. Ceranka, Warszawa 2013.
- Geremek B., *Nasza Europa*, wybór tekstów i przygot. publ. Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka, Kraków 2012.
- Geremek B., *Skuteczność i racja stanu. Z teki ministra spraw zagranicznych RP*, wybór i oprac. J. Głazewski, Warszawa 2016.
- Geremek/Vidal. *Rozmowy*, przeł. K. Górna, Warszawa 2015.
- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2015 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 91. posiedzenia Sejmu w dniu 23 kwietnia 2015 r.*
- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 10. posiedzenia Sejmu w dniu 29 stycznia 2016 r.*
- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 78. posiedzenia Sejmu w dniu 14 marca 2019 r.*
- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 60. posiedzenia Sejmu w dniu 21 marca 2018 r.*

¹⁴⁰ M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, przeł. A. Kułach, red. nauk. ed. pol. S. Sawicki, Warszawa 2011, s. 53.

¹⁴¹ N. wa Thiong’o, *Decolonising the Mind: the Politics of Language in African Literature*, London–Nairobi–Portsmouth–Harare 1986.

- Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 35. posiedzenia Sejmu w dniu 9 lutego 2017 roku*.
- Informacja Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014-2015*, [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 79. posiedzenia Sejmu w dniu 6 listopada 2014 r.*
- Olechowski A., *Polska agenda w Europie*, Warszawa 2005.
- Olechowski A., *Wygrać przyszłość*, Warszawa 1999.
- Rotfeld A.D., *Mysli o Rosji... i nie tylko. Eseje i wywiady*, Warszawa 2012.
- Rotfeld A.D., *Polska w niepewnym świecie*, Warszawa 2006.
- Rotfeld A.D., *W poszukiwaniu strategii*, Olszanica 2018.
- Sikorski R., Warzecha Ł., *Strefa zdekomunizowana. Wywiad rzeka z Radkiem Sikorskim*, Warszawa 2007.
- Statut Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Warszawa 1935.
- Ustawa z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej*, DzU 1997 nr 141 poz. 943, art. 32, ust. 2-3.
- Zaleski A., *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, przeł. E. Gołębiowska, Warszawa 2017.

Opracowania

- Arendt H., *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa 2010.
- Bauman Z., *Płynny lęk*, przeł. J. Margański, Kraków 2008.
- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983.
- Bierzanek R., Jakubowski J., Symonides J., *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1980.
- Bocheński A., *Polska idea imperialna*, Warszawa 1938.
- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2003.
- Brzeziński A.M., *Liga Narodów w koncepcjach i dyplomacji Józefa Becka (1932-1938)*, [w:] *Płk Józef Beck (1894-1944). Żołnierz, dyplomata, polityk*, red. S.M. Nowinowski, Łódź–Warszawa 2017.
- Buzan B., Little R., *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Warszawa 2011.
- Cat-Mackiewicz S., *Polityka Becka*, Kraków 2009.
- Chociłowski J., *Najpierw Polska. Rzecz o Józefie Becku*, Warszawa 2019.
- Cienciała A.M., *The Foreign Policy of Józef Piłsudski and Józef Beck 1926-1939*, „The Polish Review” 2011, nr 1.
- Czechowska L., *Stosunki dwustronne RP w latach 1990–2002 na podstawie analizy corocznych informacji rządu o polityce zagranicznej państwa*, Toruń 2017.
- Dijk T.A. van, *Discourse and Power*, Basingstoke–New York 2008.
- Edelman M., *Political Language: Words That Succeed and Policies That Fail*, New York 1977.
- Fijałkowski Ł., *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1.
- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998.
- Geis M.L., *The Language of Politics*, New York 1987.

- Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.
- Grzelak E., Piniarski A., *Styl exposé premiera Donalda Tuska na tle zróżnicowania wewnętrznej polskiej debaty politycznej*, „Język a Kultura” 2014, nr 24.
- Grzeloński B., *Dyplomacja polska w XX wieku*, Warszawa 2006.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Juchnowski R., *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, Toruń 2018.
- Kamosiński S., *Bezpieczeństwo państwa w exposé polskich premierów od Tadeusza Mazowieckiego do Beaty Szydło*, „UR Journal Of Humanities and Social Sciences” 2016, nr 1, <https://doi.org/10.15584/johass.2016.1.7>.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Koselleck R., *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Poznań 2001.
- Kostecki W., *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012.
- Kowalski M.A., *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.
- Kowalski M.A., *Kolonie Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005.
- Kratochwil F.V., *Praxis: On Acting and Knowing*, Cambridge 2018.
- Kucharski A. i in., *Działalność parlamentu w sprawach międzynarodowych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2003.
- Kukułka J., *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978.
- Kuźniar R., *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008.
- Kuźniar R., *Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych w czasach przełomu*, [w:] Krzysztof Skubiszewski i dyplomacja czasu przełomu, red. M. Maruszkin, K. Szaladziński, Poznań 2016.
- Kuźniar R., *Porządek międzynarodowy. Perspektywa ontologiczna*, Warszawa 2019.
- Łossowski P., *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001.
- Matuszczyk B., Smoleń-Wawrzuszczyń M., *Funkcja perswazyjno-manipulacyjna emocjonalizmów w exposé Donalda Tuska*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2008, nr 8, <https://doi.org/10.15290/baj.2008.08.04>.
- Michalewska K., *Problematyka emigracji i skupisk polonijnych w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej (1919-1927)*, „Rocznik Polonijny” 1984-1985, t. 5-6 (wyd. 1987), s. 106-108.
- Nadziak M.J., *Tricksteriada. Rzecz o ryzyku i lęku w narracji politycznej decydentów w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2018.
- Nowak J.M., *Minister Krzysztof Skubiszewski. Wyznania dyplomaty pracującego w służbie zagranicznej PRL i III RP*, [w:] Krzysztof Skubiszewski. Minister Spraw Zagranicznych RP 1989-1993. Materiały konferencji zorganizowanej przez Fundację imienia Krzysztofa Skubiszewskiego, Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie 12 września 2014 roku, red. P. Skubiszewski, J. Stańczyk, Warszawa 2016.
- Nowakowski J.M., *Józef Beck*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Praca zbiorowa*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992.
- Olechowski A., *Wygrać przyszłość*, Warszawa 1999.
- Onuf N.G., *World of Our Making: Rules and Rule in Social Theory and International Relations*, London 2012, <https://doi.org/10.4324/9780203722428>.

- Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał & etykieta*, Warszawa 2010.
- Orzelska-Stączek A., *Anna Fotyga jako minister spraw zagranicznych w okresie polaryzacji polskiej sceny politycznej (maj 2006 – listopad 2007)*, „Studia Polityczne” 2016, nr 3.
- Orzelska-Stączek A., *Ministrowie spraw zagranicznych Polski w latach 2005-2014. Stefan Meller, Anna Fotyga, Radosław Sikorski*, Warszawa 2016.
- Orzelska-Stączek A., *Uwarunkowania polskiej polityki zagranicznej w okresie urzędowania ministra Stefana Mellera (31 X 2005 – 9 V 2006)*, „Myśl Polityczna i Ekonomiczna” 2016, nr 2.
- Pajewski J., *August Zaleski*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej. Praca zbiorowa*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992.
- Paruch W., Rydel M., *Założenia strategiczne w koncepcji polityki zagranicznej RP – analiza myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, [w:] *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie. Tom 1. Koncepcje, bezpieczeństwo, kwestie prawne i polonijne*, red. A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011.
- Pisarek W., *Szkic wstępu do politolingwistyki*, „Prace Filologiczne” 1986, t. 33.
- Pochyły P., *Problematyka bliskowschodnia w „Informacjach” ministrów spraw zagranicznych RP o zadaniach polskiej polityki zagranicznej przed i po inwazji na Irak w 2003 roku – porównawcza analiza exposé ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2014*, [w:] *Polityka zagraniczna Polski. 25 lat doświadczeń*, red. M. Pietrasiak, M. Stelmach, K. Żakowski, Łódź 2016, <https://doi.org/10.18778/8088-107-5.09>.
- Podemski K., *Polska kosmografia polityczna. Analiza sejmowych exposé ministrów spraw zagranicznych w latach 1945–2015*, [w:] *Polskie sprawy 1945-2015. Warsztaty analizy dyskursu*, red. M. Czyżewski i in., Warszawa 2017.
- Polityka zagraniczna RP. 1989-2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002.
- Polkowska L., *Drugie exposé Donalda Tuska, czyli próba utrzymania władzy. Strategie perswazyjne*, „Oblicza komunikacji” 2014, nr 7.
- Popławski D., *Kalendarium: Polityka zagraniczna RP w okresie sprawowania urzędu przez Krzysztofa Skubiszewskiego*, [w:] *Pozycja Polski w Europie*, red. D. Popławski, Warszawa 1994.
- Rak J., *O kierowaniu wrażeniem. Język polityki polskiej po 1989*, Radzymin 2013.
- Said E.W., *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wisniewska, Poznań 2005.
- Schetyna G., Michalski C., *Historia pokolenia. Grzegorz Schetyna w rozmowie z Cezarym Michalskim*, Warszawa 2019.
- Shaw M.N., *Prawo międzynarodowe*, przeł. A. Kułach, red. nauk. ed. pol. S. Sawicki, Warszawa 2011.
- Sibora J., *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998.
- Siewierska-Chmaj A., *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza exposé premierów Polski w latach 1919-2004*, Rzeszów 2006, <https://doi.org/10.13140/2.1.4900.3209>.
- Skinner Q., *Wizje polityki. Tom 1. Rozważania o metodzie*, przeł. K. Koehler, K. Koehler, Warszawa 2016.
- Stemplowski R., Friszke A., Kornat M., *Dwie epoki. O celach w polskiej polityce zagranicznej 1918 i 1989-2015*, Warszawa 2020.
- Sutor J., *Etykieta dyplomatyczna z elementami protokołu i ceremoniałów*, Warszawa 2016.
- Sutor J., *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2017.

- Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2019.
- Sygit B., *Istota exposé*, [w:] *Exposé Premierów polskich 1918-2001*, oprac. B. Sygit, Toruń 2001.
- Szalkiewicz W., Sokołowski M., *Logos, ethos, pathos III i IV RP. Dyskurs komunikacyjny polityki*, Toruń 2019.
- Szczepanik K., *Dyplomacja Polski 1918-2005. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2005.
- Szczepanik K., *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918-2010*, Warszawa 2012.
- Thiong'o N. wa, *Decolonising the Mind: the Politics of Language in African Literature*, London–Nairobi–Portsmouth–Harare 1986.
- Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Wandycz P., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski – minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999.
- Wasilewski A., *Z kart kalendarza Polskiej Służby Zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 2018.
- Wendt A., *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008.
- Węgrzecki J., *Aksjologia exposé premiera K. Marcinkiewicza*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2006, nr 2.
- Wodak R., *The Discourse of Politics in Action: Politics as Usual*, Basingstoke 2009.
- Ząbek M., *Biali i Czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów*, Warszawa 2007.
- Zięba R., *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2010.